

ATRAKCYJNE
CENY!



AUTO DRAP
SERWIS GWARANCYJNY
I POGWARANCYJNY

TEL. 61 868-44-61
POZNAŃ-LAWICA,
UL. ŻŁOTOWSKA 83/85
WWW.AUTODRAP.PL

Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI

Dwutygodnik

Najchętniej czytany
w WIELKOPOLSCE

Ukazuje się od 15 maja 2002 roku

Rok XIII

Numer 3-4/317-318

25 lutego 2015

ISSN 1734-5294

www.twoj-tydzien.pl

e-mail: twoj-tydzien@wp.pl

GAZETA BEZPŁATNA

KRYSTYNA ŁYBACKA

strona 3 i 7



Jesteśmy
laureatem nagrody
**Business
Centre Club
Ostre Pióro
2006**



Jesteśmy
laureatem nagrody
**Stowarzyszenia
Dziennikarzy RP
Dziennikarskie
Koziołki 2007**



Zeskanuj ten kod
telefonem i czytaj
Twój TYDZIEŃ
w Internecie

TAK MYŚLĘ

Tomasz Mańkowski

**Jaśkowiak
jak... Putin?**

strona 6

SENSACJE Z PRZESZŁOŚCI

LESZEK ADAMCZEWSKI

**Człowiek, który
uratował świat**

strona 5

**Tajemnice placu
Za Bramką**

strona 8

Twój TYDZIEŃ na...

facebook



Lubie to!

STUDIO FRYZUR
Blandzi
Remigia Blandzi

ul. Nałęczowska 125
60-472 Poznań
Tel. 061 842 96 39
tel. kom. 606 344 717

**Kosmetyki Bacchara
Professional**

ZAPRASZAM
od wtorku do piątku
9.00 – 20.00
soboty 8.00 – 14.00



CIEKAWOSTKI KOSMETYCZNE



Naturalne piękno

Odkryj zachwycającą lekkość naturalnego piękna. Każda kobieta powinna czuć się piękna w swojej skórze. Nowy zapach od **Oriflame My Naked Truth** delikatny, bardzo kobiecy wypełnia zmysły harmonią. Każdą z nas otuli subtelna jedwabista mgiełka, której woń została zainspirowana niesamowitą **przemianą kwiatu bawełny**. Po około dwóch miesiącach od zasadzenia na gałązkach rośliny pojawiają się paki. Delikatne płatki zmieniają kolor z kremowo białych na żółte, a w późniejszej fazie na pudrowy róż. Włókna bawełny dojrzewają w ciepłym, słonecznym klimacie, który sprawia, że w końcu zamieniają się w puszyste, bawełniane kule. Twórcy perfum inspirowani tą zaskakującą przemianą wykreowali prosty, ale doskonale skomponowany zapach z rodziny kwiatowo – drzewnych, który otula jak druga skóra oraz sprawia, że każda kobieta czuje się wyjątkowo zmysłowo i pięknie. Trzy główne nuty zapachowe tworzące **My Naked Truth** to kwiat jabłoni, japoński osmanthus oraz delikatny kwiat bawełny. Nuta głowy to połączenie świeżości kwiatu jabłoni z soczystą kalabryjską bergamotką oraz słodkim owocem liczi. W nucie serca woni dojrzałej moreli towarzyszy subtelny japoński osmanthus oraz lekko ostry akord dzikiej róży. Nutę bazy otwiera ciepła woń drzewa cedrowego, która płynnie przechodzi w korzenną nutę drzewa sandałowego aby ukończyć zmysłowym zapachem kwiatu bawełny. Cena regularna 119,90 zł - 50 ml.



1 maskara 2 zastosowania

Dobry tusz do rzęs to najważniejszy element makijażu. Najbardziej spektakularny cień do oczu bez tuszu będzie niezauważony.

Maskara The ONE Double Effect ORIFLAME nie tylko sprawia, że rzęsy są niesamowicie czarne, ale także wydłuża je i pogrubia. Chcesz wydłużyć rzęsy? Wsuń nakrętkę z napisem „length”. Chcesz zwiększyć ich objętość? Wsuń nakrętkę z napisem „volume”. Wystarczy przekręcić i gotowe. Jedna maskara – dwa świetne efekty. Dwieelementowa nakrętka pozwala regulować ilość tuszu na szczoteczce – możesz je wydłużyć lub zwiększyć ich objętość. Intensywna czerń i formuła jest odporna na rozmazywanie – tusz utrzymuje się cały dzień. Cena regularna 39,90 zł - 8 ml.



STRONĘ PRZYGOTOWAŁA MONIKA MAŃKOWSKA

Domowa apteczka



Krople nasic® udrażniają nos umożliwiając swobodne oddychanie oraz nawilża i pomaga odbudować delikatną błonę wewnątrz nosa u dzieci i dorosłych. Zawarta w preparatach **nasic®** ksylometazolina obkurcza naczynia krwionośne i zmniejsza obrzęk błony śluzowej nosa, dzięki czemu ułatwia oddychanie oraz swobodny odpływ wydzieliny z nosa i zatok. Natomiast dekspantenol to substancja lecznicza, która chroni warstwę błony śluzowej nosa, ma właściwości kojące i regenerujące skracając czas przyjmowania leków. Cena: 15,24 / 10 ml.



Na drażniący kaszel i ból gardła polecamy **junior-angin syrop dla dzieci** o smaku czereśniowym. Formuła zawierająca wyciąg z porostu islandzkiego i malwy łagodzi kaszel, chroni oraz regeneruje podrażnione gardło. Dzięki unikalnym składnikom i formie produkt może być podawany dzieciom już od 1 roku życia. Cena: 15,64 zł / 100 ml.



Preparat **Melisana Klosterfrau** łagodzi wszystkie objawy stresu, zarówno emocjonalne jak i biologiczne. Stosowana zewnętrznie do nacierania,

przynosi ulgę w mniej nasilonych nerwobólach. Cena ok. 14 zł/95 ml.

Vagisil żel intymny jest wyrobem medycznym, który chroni i pielęgnuje miej-



sca intymne. Delikatnie nawilża i łagodzi podrażnienia związane z niedoborem śluzu w pochwie, których skutkiem może być ostry ból i dyskomfort miejsc intymnych, takich jak: uczucie napięcia, pieczenia, bolesność przy stosunkach płciowych, a nawet uszkodzenia błony śluzowej. Cena 15 zł / 30 ml.

Gdy odcisk dokucza

Odciski, mimo iż wydają się błahym problemem, mogą znacznie utrudniać codzienne funkcjonowanie. Zazwyczaj umiejscowione są na podeszwie stopy lub palcach i mogą powodować dotkliwy ból przy chodzeniu. Do usuwania odcisków stosuje się preparaty zawierające kwas salicylowy, który zmniejsza zrogowaciały naskórek. **Plastry na odciski Salvequick** pomagają usunąć odcisk już po 4 dniach. Zawarty w nich kwas salicylowy (40 mg) uwalnia się wyjątkowo efektywnie. Plastry zmniejszają ucisk, łagodząc uczucie bólu związane z odciskiem. Opakowanie – 6 szt. kosztuje ok. 6,50 zł.



Gdy but obciera

Salvequick ma w ofercie praktyczne **zestawy plastrów na pęcherze i otarcia**. Plastry mogą być stosowane jako zabezpieczenie stopy przed powstawaniem pęcherzy i otarć, a także jako opatrunek na już powstałe pęcherze i otarcia. W plastrach wykorzystana jest nowoczesna technologia hydrokoloidalna - działają jak dodatkowa warstwa skóry i łagodzą ból. Idealnie przylegają i pomagają utrzymać lekko wilgotne środowisko, co przyspiesza gojenie. Z zewnątrz półprzepuszczalna warstwa poliuretanowa pozwala na odprowadzenie nadmiaru wilgoci, zabezpiecza ranę przed brudem, wodą i bakteriami. Wygodny **kieszonkowy zestaw plastrów na pęcherze i otarcia Salvequick** zawiera dwa plastry średniego rozmiaru, które warto mieć zawsze przy sobie - w torebce, plecaku, podręcznej apteczce czy torbie sportowej i podróżnej. Cena ok. 7 zł - opakowanie 2 szt, 16 zł 6 szt. i 22 zł 10 szt. Dystrybutor Cederroth Polska. www.salvequick.pl



Dla zdrowia i urody



Bio-Oil to specjalistyczny olejek do pielęgnacji skóry. Postać olejku to idealna formuła pielęgnująca. Pozbawiona wody jest idealną bazą dla składników aktywnych. Witaminy i eks-

doszczelne plastry **Salvequick Aqua Block** całkowicie blokują dostęp wody i zanieczyszczeń do rany, skutecznie chronią ją ze wszystkich stron, co zmniejsza ryzyko infekcji.

Mamy dla naszych Czytelniczek 3 zestawy zdrowotne od firmy Cederroth: Bio-Oil specjalistyczny olejek do pielęgnacji skóry, kieszonkowy zestaw plastrów na pęcherze i otarcia Salvequick i wodoodporne plastry Salvequick Aqua Block 28 sztuk. Prosimy o szybkie przysłanie maila na adres nagrody.twoj.tydzien@wp.pl z hasłem ZDROWIE i odpowiedzią na pytanie – na co polecany jest Bio-oil?

„Praca mnie kocha, a ja Kocham pracę”

Rozmowa z **KRYSTYNĄ ŁYBACKĄ**, posłanką SLD do Parlamentu Europejskiego

- Czy to prawda, że proponowano pani start w tegorocznych wyborach prezydenckich?

- Tak, to prawda. Taka rozmowa odbyła się 22 grudnia 2014 roku. Uczestniczył w niej premier Leszek Miller i wtedy właśnie odpowiedziałam stanowczo NIE.

- Dlaczego?

- Z kilku powodów. Po pierwsze, uważam że każdy mandat który się pełni, należy pełnić do końca. Takie skakanie z mandatu na mandat jest moim zdaniem brakiem szacunku dla wyborców.

- Ale pani start w ubiegłorocznych wyborach do Parlamentu Europejskiego...

- Faktycznie, wtedy piastując mandat posła do polskiego Sejmu wystartowałam w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Ale, sytuacja ówczesna była bardzo wyjątkowa. Planowano, że liderem otwierającym listę SLD-UP do Parlamentu Europejskiego w Poznaniu będzie premier Józef Oleksy, lecz stan jego zdrowia skokowo bardzo się pogarszał. Było więc prawdopodobne, że nasza lista w eurowyborach będzie bez wyraźnego lidera, a na to żadna partia nie może sobie pozwolić. Dlatego trochę wbrew sobie, wbrew swoim planom zawodowym i osobistym wyraziłam zgodę na wpisanie mnie pod numerem 1 na listę kandydatów SLD do Parlamentu Europejskiego. I zdobyłam mandat eurodeputowanej. Zresztą, po wyborach śmiałam się, bo mówiłam, że nie wiadomo czy ten mandat jest ważny „bo z gwałtu”... Przecież nie jest tajemnicą, iż uważając że jeden mandat trzeba dokończyć wiele razy odmawia-



łam także startu w wyborach na prezydenta Poznania.

- Nie zgodziła się pani na start w wyborach prezydenckich z kolejnego powodu. Jakiego?

- Ten pierwszy już jest wystarczający. A drugi? No cóż, zdawałam sobie sprawę, że podjęcie takiego wyzwania i start w kampanii prezydenckiej oznaczałby rezygnację z prac w Parlamencie Europejskim, a mam tam wiele spraw rozpoczętych, które nie mogą miesiącami czekać na kontynuację. Gdy powiedziałam zdecydowanie NIE Leszek Miller zachował się bardzo lojalnie. Kandydatka SLD na prezydenta została oficjalnie zaprezentowana 9 stycznia, a trzy dni wcześniej premier zadzwonił do mnie, poinformował o swoim wyborze i poprosił tylko o zachowanie tej informacji dla siebie do momentu oficjalnej prezentacji kandydatki.

- Pracuje pani kilka miesięcy w Brukseli i w Strasburgu w Parlamencie Europejskim, a już jest pani uznawana za posła jednego z najbardziej pracowitych, najlepszych. Jak to się robi?

- Dla mnie nie ma znaczenia, czy pełnię mandat w Parlamencie Europejskim, czy w polskim Sejmie, czy pracuję w samorządzie. Zawsze są dwie możliwości: można być europosłem i... cieszyć się tym mandatem, a potem dodać „oho, mogę sobie teraz przez 5 lat trochę polatać i pomieszkać w Belgii lub Francji”. Ale można też pracę tę traktować serio, nie tylko tam być, ale też coś tam ważnego robić. Ja wolę to drugie na-

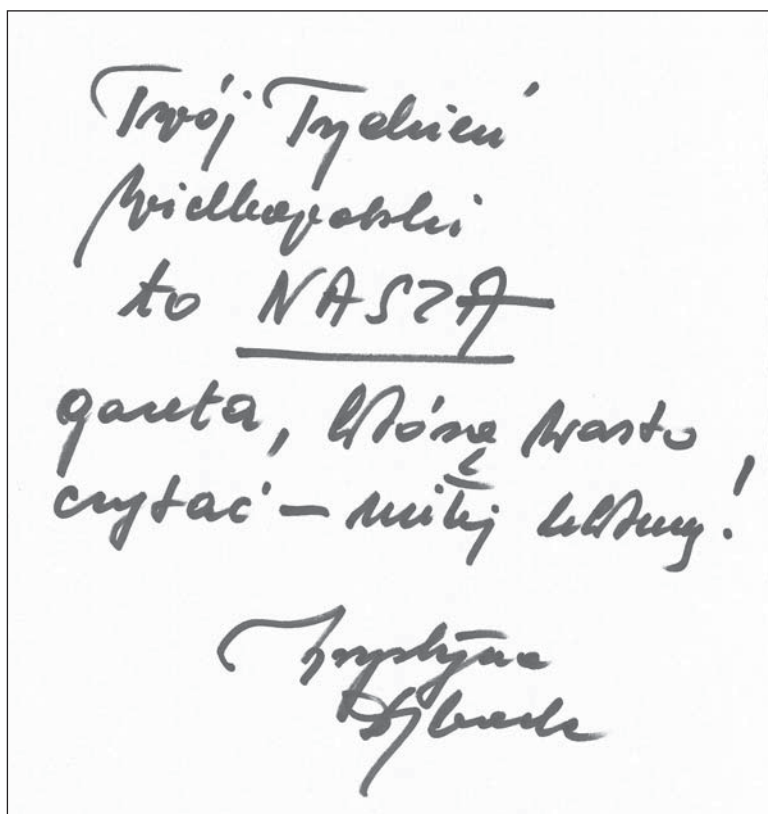
Dokończenie na stronie 7

ŁYBACKA, Krystyna Maria, polityk, dr nauk matematycznych, nauczyciel akademicki; ur. 10 lutego 1946 r. w Jutrosinie (pow. Rawicz); zamężna. Od 1968 absolwentka Wydziału Matematyczno-Fizyczno-Chemicznego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. W 1976 obroniła pracę doktorską w Instytucie Matematyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (Losowy podział kwadratu). Od 1968 jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym Instytutu Matematyki Politechniki Poznańskiej. W latach 1968-1991 pełniła funkcję sekretarza technicznego i naukowego, Polskiego Towarzystwa Matematycznego. W latach 1986-1991 była prezesem Związku Nauczycielstwa Polskiego na Politechnice Poznańskiej. Jest członkiem Demokratycznej Unii Kobiet. Od 1978 do 1989 była szeregowym członkiem PZPR.

Początki działalności politycznej sięgają lat 90-tych. W 1993 wstąpiła do SdRP. Od roku 1991 posłanka na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej I, II i III, IV, V, VI i VII kadencji. Była zaangażowana w pracach Sejmowych Komisji: Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży; Komisji Konstytucyjnej; Komisji Obrony; Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych; przewodnicząca Komisji Nadzwyczajnej do Spraw Ratyfikacji Konkordatu; przewodnicząca bilateralnej grupy polsko-francuskiej. Od 1996 przewodnicząca RW SdRP w województwie poznańskim (od 1999 RW SLD w Wielkopolsce). W grudniu 1999 została wiceprzewodniczącą Zarządu Krajowego SLD. W gabinecie Leszka Millera objęła funkcję ministra edukacji narodowej i sportu. W latach 2004-2005 wiceprzewodnicząca Klubu Parlamentarnego SLD.

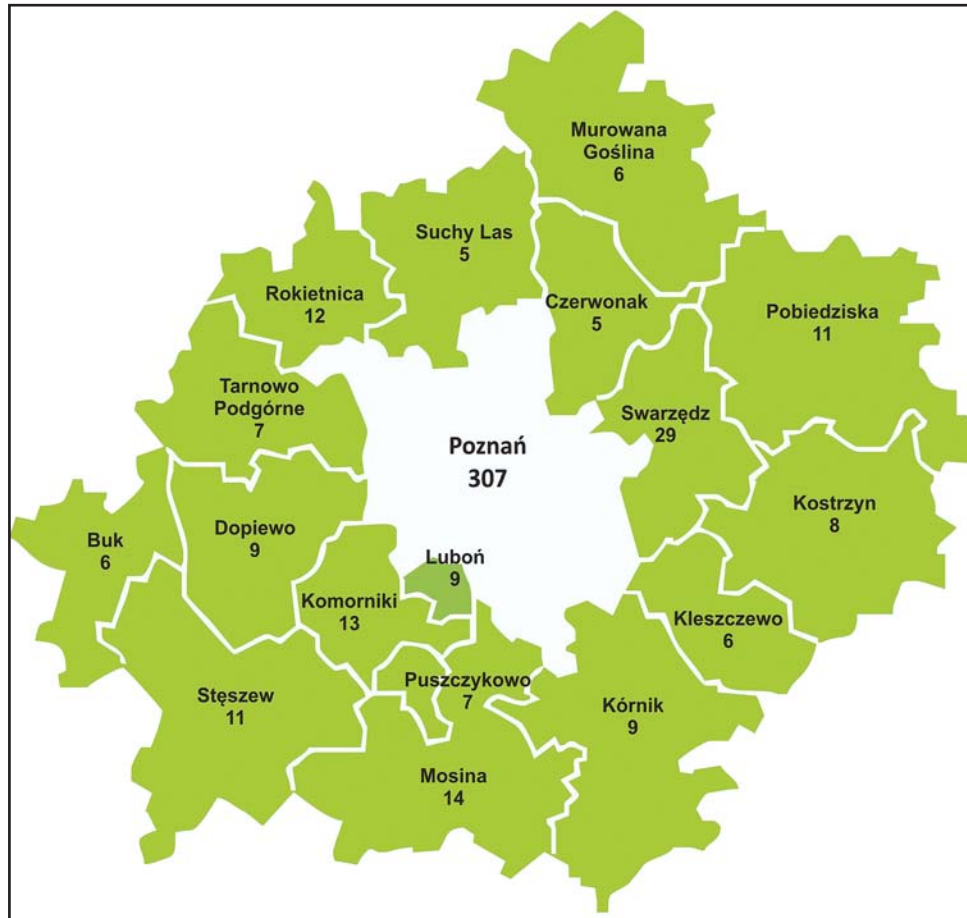
W wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2014 Krystyna Łybacka zdobyła mandat eurodeputowanej VIII kadencji, kandydując z listy koalicji wyborczej SLD-UP

Konsekwentna i życzliwa w działaniu, uparta optymistka, ceni prawdziwość, mądrość i uczciwość. Obca jest jej nienawiść i polityczna obłuda. Interesuje się również: literaturą, filozofią, teatrem i malarstwem. Lubi piesze wędrówki.



Poznański rynek pracy

Na działania aktywizacyjne i współpracę z pracodawcami Powiatowy Urząd Pracy w Poznaniu przeznaczy w 2015 roku ponad 22,5 mln złotych. Środki pochodzą z Funduszu Pracy oraz Europejskiego Funduszu Społecznego – Programu Operacyjnego Wiedza, Edukacja, Rozwój oraz Wielkopolskiego Programu Regionalnego.



307 firm powstało na terenie Poznania, a 244 w gminach powiatu poznańskiego

Ponad 35% środków zostanie przeznaczonych na wspieranie pracodawców i zachęcanie ich do zatrudniania nowych pracowników, poprzez organizację staży i przygotowania zawodowego dorosłych. Kolejne 32% to pieniądze zaplanowane na wspieranie przedsiębiorczości osób bezrobotnych, w formie przyznawania jednorazowo środków na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Zaplanowano także około 19% z posiadane budżetu, na finansowanie kształcenia osób bezrobotnych w formie kursów i szkoleń.

Miniony 2014 rok przyniósł poprawę sytuacji na lokalnym rynku pracy. Stopa bezrobocia na koniec roku, utrzymała się na najniższym w kraju poziomie: 3,3% dla Poznania i 3,6% dla powiatu poznańskiego. Rekordowo wysoka, była w minionym roku liczba ofert pracy. **Urząd miał do dyspozycji ponad 15,5 tys. ofert zatrudnienia**, ostatnio tak dobra sytuacja była w 2007 roku. 37% wszystkich ofert stanowiły te kierowane od osób z wykształceniem zawodowym. Pracodawcy szukali: kucharzy, rzeźników, wędliniarzy, krawców, fry-

zjerów, sprzedawców, telemarketerów, stolarzy, tapicerów, elektryków. 22% stanowiły oferty dla osób z wykształceniem średnim, poszukiwano: techników elektryków, techników masażystów, księgowych, przedstawicieli handlowych, spedytorów, opiekunów osób starszych. Zaledwie 6% ofert kierowanych było do osób z wykształceniem wyższym, szukano: specjalistów ds. rekrutacji, ds. kadr, specjalistów ds. reklamy, programistów, pośredników w obrocie nieruchomościami.

W 2014 roku, na terenie Poznania i powiatu poznańskiego, pracodawcy planowali zwolnić 868 osób w ramach zwolnień grupowych. Ostatecznie pracę straciło 475 osób, zwolnionych z 26 firm działających w Poznaniu i dwóch z terenu powiatu poznańskiego. Część z firm podpisana z urzędem pracy porozumienia, w ramach których oferowano zwalnianym pracownikom usługi aktywizacyjne i szkolenia.

W minionym roku, powstało w Poznaniu i powiecie poznańskim **551 nowych jednoosobowych działalności gospodarczych**, dzięki wsparciu finansowemu

i merytorycznemu z Powiatowego Urzędu Pracy w Poznaniu. 307 firm powstało na terenie Poznania, a 244 w gminach powiatu poznańskiego (mapka). 76,5% osób bezrobotnych utworzyło firmy usługowe, 13,5% handlowe, a 10% produkcyjne.

Środki finansowe na wspieranie rozwoju przedsiębiorczości poznański urząd pracy pozyskał z Funduszu Pracy, EFS oraz z rezerwy Ministra Pracy i Polityki Społecznej, w ramach realizowanych programów dodatkowych, takich jak: „Twoja firma” czy „Bądź przedsiębiorczy”.

W 2014 roku weszła w życie nowelizacja ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, o czym pisaliśmy dość szeroko w poprzednim roku. **Także w 2015 roku Powiatowy Urząd Pracy w Poznaniu zaprasza pracodawców do współpracy** przy realizacji: bonów stażowych, zatrudnieniowych, świadczeń aktywizacyjnych czy możliwości szkolenia pracowników w wieku 45+ ze środków Krajowego Funduszu Szkoleniowego. Aktualne informacje znajdują się na stronie urzędu: www.pup.poznan.pl

Podstawowe grzechy główne CV

Pierwsze, najważniejsze i jedyne zadanie jakie powinno spełniać CV to skuteczność. Aplikacja ma przede wszystkim przekonać osobę, która je czyta, że warto zaprosić nas na rozmowę kwalifikacyjną. Niestety, czasem nawet bardzo dobre kandydatury mogą zostać odrzucone na poziomie przeglądania aplikacji ze względu na drobne błędy, które często pojawiają się w naszych CV.

WARTO WIEDZIEĆ, WARTO PAMIĘTAĆ

PIERWSZE WRAŻENIE.

CV powinno być zwięzłe, krótkie i staranne. Bardzo ważna jest przemyślana forma. Informacje powinny być spójne, czytelne i dobrze rozplanowane. Wszystkie swoje kwalifikacje należy spisać w sposób staranny i przejrzysty. Artystyczny chaos w naszej aplikacji utrudni osobie rekrutującej szybkie odnalezienie informacji, które są dla niego najbardziej istotne. Ponadto CV powinno być całkowicie wolne od takich niedopatrzeń jak literówki, błędny ortograficzny czy samotne literki na końcu wierszy. Nawet niewielkie uchybienia językowe mogą Nas zdyskredytować przy pierwszym kontakcie poszukującego pracownika z aplikacją.

TYLKO WAŻNE INFORMACJE.

Przygotowując swoje CV zawsze należy dopasować je pod konkretne ogłoszenie. Wypisywanie wszystkich swoich dotychczasowych doświadczeń nie związanych ze stanowiskiem, na które aplikujemy wcale nie będzie dodatkowym atrybutem. Taki zabieg może zadziałać zupełnie odwrotnie - czytający zamiast dojrzeć nasze mocne strony, doszuka się w naszej aplikacji tylko nieistotnych informacji i w efekcie odrzuci kandydaturę. Nawet jeśli posiadamy małe doświadczenie zawodowe należy wykazać się umiejętnością selekcji informacji i wybrać do CV tylko to co najważniejsze.

Czasem warto również zastanowić się nad formułą. Jeżeli mamy niewielkie do-



świadczenie zawodowe tak opiszemy nasze dotychczasowe osiągnięcia, aby ich obecność w CV była usprawiedliwiona.

PUSTE SŁOWA I TAUTOLOGIE.

Aplikacja powinna być czytelna i podkreślać nasze prawdziwe zalety. Korzystanie z popularnych, okra-

głych zwrotów nagminnie wpisywanych do CV na pewno nie przybliży nas do wyczekiwanej rozmowy kwalifikacyjnej. Nie warto tracić miejsca na opisy, które nie niosą ze sobą żadnej konkretnej treści. Nasze CV staje się wtedy mniej konkretne i traci na przejrzystości, a osoba, która je czy-

ta i tak pomija tego typu wstawki. Ostatecznie każdy może o sobie napisać, iż jest *pracownikiem osiągającym wybitne wyniki lub osobą posiadającą umiejętności interpersonalne*.

NAGMINNE ZWROTY.

Opisując swoją osobę chcemy przedstawić siebie w jak najlepszym świetle.

Warto również rozważyć, które z naszych cech osobowości najlepiej wyszczególnić aplikując na dane stanowisko. To pokaże czytającemu, że jesteśmy świadomi naszych mocnych stron i wiemy czego wymagać będzie od nas stanowisko, które chcemy objąć.

Na pewno nie będą w tym pomocne najpopularniejsze frazesy, takie jak: dynamiczny, kreatywny, znakomicie odnajdujący się w pracy zespołowej. W tym punkcie CV mamy szansę zwrócić uwagę osoby rekrutującej na naszą kandydaturę więc warto wpisać coś przemyślanego.

KOLORYZOWANIE.

Pisząc swoje CV musimy zawsze być bezwzględnie szczerzy. Nawet najdrobniejsze kłamstwo może bardzo łatwo wyjść na jaw. Nie ma sensu dopisywać sobie umiejętności, który w rzeczywistości się nie posiada lub sztucznie podnosić swoje kwalifikacje. CV ma być wizytówką, która będzie przepustką do rozmowy kwalifikacyjnej, na której utwierdzimy pracodawcę, że jesteśmy odpowiednimi kandydatami na proponowane stanowisko, a nie obnaży kłamstwa wpisane w aplikację. **(red)**

Człowiek, który uratował świat

Hitler mógł mieć bombę atomową, ale...

Na drodze do wyprodukowania bomby atomowej Adolfa Hitlera piętrzyło się tyle trudności, pułapek i czekających na rozwiązanie kwestii naukowych, że nie da się stwierdzić, czy w systematycznie niszczonej przez alianckie bombardowania Rzeszy udałoby się to zrealizować. Jedno wszakże nie ulega wątpliwości. Kłode niemieckim uczonym rzucił pod nogi skromny technolog z raciborskiej fabryki.

SENSACJE Z PRZESZŁOŚCI



Profesor Paul Harteck z Uniwersytetu w Hamburgu był tym, który wraz ze swym asystentem Wilhelmem

Grothem, pierwszy zwrócił uwagę wojskowych niemieckich na tezy zawarte w dwóch artykułach w pierwszych tygodniach 1939 roku opublikowanych w czasopiśmie naukowym „Naturwissenschaften” i „Nature”.

W pierwszym z nich niemiecki profesor Otto Hahn opisał doświadczenia przeprowadzone ze swym asystentem Fritzem Strassmannem. W 1938 roku dokonali oni w Berlinie pierwszego rozszczepienia jądra atomu uranu, chociaż nie od razu zorientowali się w istocie tego epokowego odkrycia naukowego. Natomiast paryski fizyk profesor Frederic Joliot-Curie, mąż Ireny Curie – córki Marii Skłodowskiej-Curie, na łamach „Nature” opisał powtórzone przez siebie doświadczenia Hahna i Strassmanna zwracając uwagę na to, co w swej interpretacji pominęli jego niemieccy koledzy, a mianowicie na możliwość wywołania reakcji łańcuchowej, która wyzwoliłaby gigantyczną energię.

I właśnie o tym wszystkim pisali Harteck i Groth w liście do Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu. Informowali oni kierowany przez generała Wilhelma Keitla najwyższy urząd wojskowy o możliwościach, które stwarza fizyka jądrowa. Nie kryli, że jej osiągnięcia będzie można wkrótce wykorzystać do konstruowania ładunków wybuchowych o niewyobrażalnej wręcz sile rażenia. „Kraj, który jako pierwszy zrobi użytek [z rozszczepienia jądra atomu

LESZEK ADAMCZEWSKI
uranu] uzyska trudną do nadrobienia przewagę nad innymi krajami” – pisali hamburscy naukowcy.

Naczelne Dowództwo Wehrmachtu list obu naukowców skierowało do Urzędu Uzbrojenia Wojsk Lądowych. Można sobie wyobrazić, że z wypiekami na twarzy czytał go major doktor Kurt Diebner, zdolny organizator i nieźle wykształcony fizyk zatrudniony w tej naukowo-badawczej placówce wojskowej. Nie był on może wybitnym uczonym, ale w lot pojął przesłanie Hartecka i Grotha oraz skłonił swoich przełożonych do zainteresowania się tym problemem.

W sobotę, 16 września 1939 roku, w berlińskiej siedzibie Dowództwa Wojsk Lądowych spotkali się najwybitniejsi niemieccy fizycy i chemicy, którzy podjęli decyzję o rozpoczęciu badań nad militarnym wykorzystaniem odkrycia Hahna, którego zresztą ostro skrytykowano za opublikowanie artykułu w „Naturwissenschaften”, a wszelkie prace badawcze objęto najściślejszą tajemnicą państwową Rzeszy. Dziesięć dni później odbyła się kolejna konferencja uczonych, na której utworzono Towarzystwo Uranowe (Uranverein) – organizację naukową skupiającą naukowców pracujących nad bronią jądrową, a wiodącą placówką badawczą stał się Instytut Fizyki Towarzystwa Cesarza Wilhelma w Berlinie-Dahlem.

Profesor Werner Heisenberg, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki z 1932 roku, wraz ze współpracującymi z nimi naukowcami zajął się budową reaktora jądrowego, który wówczas nazywano maszyną uranową lub stosem atomowym. W swoim raporcie do Urzędu Uzbrojenia Wojsk Lądowych z 6 grudnia 1939 roku Heisenberg poruszył kilka ważnych spraw, w tym zasygnalizował problem, który sprawiać będzie uczonym wiele kłopotów i prawdopodobnie legnie u podstaw klęski niemieckiego programu uranowego,



Zakłady SGL Carbon Group Polska w Raciborzu kontynuują tradycje Siemens-Plania-Werke AG i powojennych Zakładów Elektrod Węglowych.

a przynajmniej przeszkodzi Niemcom w wyprodukowaniu najpóźniej w 1944 roku bomby atomowej na wzór tej, którą 6 sierpnia 1945 roku Amerykanie zrzucili na Hiroszimę. Problem ten sprowadzał się do odpowiedzi na pytanie: **grafit czy ciężka woda?**

Wśród setek kwestii, które w latach 1940–1941 musiał rozwiązać zespół Heisenberga, była bowiem sprawa moderatora, czyli spowalniacza neutronów. O paliwo reaktorowe uczeni niemieccy nie musieli się zbytnio martwić. Kilkanaście tysięcy ton rudy uranu Niemcy znaleźli w okupowanej przez nich od wiosny 1940 roku Belgii. Pochodziła ona z bogatych złóż w jednej z afrykańskich kolonii, a mianowicie z Konga. Poza tym geolodzy niemieccy prowadzili poszukiwania rudy uranowej w Sudetach, znajdując jej złoża między innymi w rejonie miasteczka Schmiedeberg (Kowary) niedaleko Hirschbergu (Jeleniej Góry) oraz na terenie Protektoratu Czech i Moraw.

Według ówczesnej wiedzy, za znakomity moderator uchodził tlenek deuteru, czyli tak zwana ciężka woda. Na skalę przemysłową, zresztą tylko jako produkt uboczny przy wytworzeniu wodoru metodą elektrolityczną, produkował ją tylko jeden zakład na świecie – firma Norsk Hydro w Vemork, w pobliżu Rjukanu w norweskich górach Telemark, gdzie znajdowała się gigantyczna hydroelektrownia, a zakład elektrolizy był jej częścią. Sympatyzujący z Francuzami Norwegowie z Vemork nie palili się do współpracy z Niemcami, ale gdy wiosną 1940 roku Wehrmacht zajął Norwegię, zakład elektrolizy mógł pracować już tylko na potrzeby niemieckiego programu uranowego.

Na początku wojny Niemcy wiedzieli, że równie dobrym moderatorem co ciężka woda może być grafit o bardzo wysokim stopniu czystości. Nadszedł więc czas, by wybrać ten najbardziej właściwy. I to zadanie otrzymał do wykonania zespół profesora Paula Hartecka. Zarówno on, jak i współpracujący z nim Walter Bothe z Heidelbergu, wiedząc już o trudnościach z produkcją ciężkiej wody, postanowili zdobyć ultraczysty grafit. A z jego produkcją – rozu-

mowali – nie powinno być w Niemczech problemów. Wszak **człowym producentem grafitu w Europie był wówczas zakład Siemens-Plania-Werke AG für Kohlefabrikate w Ratibor, czyli w dzisiejszym Raciborzu.**

Ten działający od 1895 roku zakład koncernu Siemens w przemyśle zbrojeniowym Trzeciej Rzeszy odgrywał bardzo ważną rolę. Wytwarzano tu elementy niezbędne w zakładach lotniczych i przemyśle stoczniowym przy produkcji myśliwców, bombowców i okrętów podwodnych. I właśnie do takich zakładów Siemens wczesną wiosną 1940 roku trafiło zamówienie Urzędu Uzbrojenia Wojsk Lądowych zredagowane przez Waltera Bothego.

Współodpowiedzialnym za realizację zamówienia Bothego został technolog Erwin Schmidt. Po co armii tak czysty grafit? – zastanawiał się, po raz kolejny czytając wojskowy dokument. Jak powiedział po wojnie, nie wiedział on, do jakiego konkretnie celu specjalistom z Urzędu Uzbrojenia Wojsk Lądowych potrzebny jest grafit, ale zastanowili go choćby wyrobowane normy technologiczne oraz ilość i rozmiary grafitowych bloków o wymiarach aż 3x0,6 metrów. Intuicyjnie czuł, że wojskowi szykują coś złego...

Erwin Schmidt nie był zwolennikiem Adolfa Hitlera i jego nazistów, ale – jak tysiące jemu podobnych – przed kolegami z pracy, a nawet rodziną się z tym nie afiszował ukrywając swe prawdziwe poglądy. Ale na progu wojny, której nienawidził, los zesłał mu możliwość działania. Postanowił więc, że **do zleceniodawcy trafi grafit zanieczyszczony pylem oraz związkami wapnia i siarki.** Nie było to jakieś znaczne zanieczyszczenie, które wykryłaby każda kontrola techniczna, ale raczej zbliżone do śladowego, to jednak i taki grafit nie odpowiadał normom określonym przez Bothego. I między czerwcem 1940 a styczniem 1941 roku sto sztuk wielkich bloków grafitowych sukcesywnie wysyłano do Berlina, gdzie podczas kolejnych pomiarów Bothe utwierdzał się w przekonaniu, że grafit nie jest właściwym moderatorem, a przynajmniej

taki grafit, jaki naukowcom dostarczył niemiecki przemysł.

Tymczasem tenże przemysł, a w szczególności zakład Siemens-Plania-Werke AG w Ratibor był w stanie to zrobić. W liście do profesora Wernera Heisenberga z 9 września 1947 roku Erich Höhne, były dyrektor raciborskiego zakładu Siemens, pisał między innymi: „*Nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że w każdej chwili mogliśmy wyprodukować i dostarczyć elektrografit o wyższym stopniu czystości niż jest to zwykle wymagane do celów technicznych*”.

W 1944 roku w budowanych przez poszczególne grupy uczonych niemieckich reaktorach jądrowych stopniowo zaczął pojawiać się grafit. Nie było go zrazu wiele; tylko uzupełniał braki ciężkiej wody. Ale już w ostatniej próbie reaktorowej, przeprowadzonej w końcu lutego 1945 roku w wyrobiskach podziemnych w Haigerloch w Badenii-Wirtembergii przez naukowców skupionych wokół profesora Wernera Heisenberga grafitu było już sporo. Czy to oznacza, że zrehabilitowano grafit? Autorzy historycznych opracowań o niemieckim programie uranowym nie są co do tego zgodni. Jedni twierdzą, że w 1944 roku wykryto błąd w obliczeniach Bothego, który faktycznie dyskwalifikował grafit, inni powołują się na gwałtowną reakcję Heisenberga po zapoznaniu się z oficjalną publikacją, w której przedstawiono szczegóły amerykańsko-brytyjskiego programu atomowego. Dowiedziawszy się, że od samego początku badań nad bombą amerykańską stosowano grafit, Heisenberg uczynił Bothego winnym niepowodzenia niemieckiego programu uranowego, co może świadczyć, że do końca wojny nie wykryto wspomnianego błędu.

Do końca swych rządów nazisci nie nabrali żadnych podejrzeń w stosunku do skromnego technologa zakładu Siemens-Plania-Werke AG für Kohlefabrikate. Sprawę ujawniono dopiero po wojnie, a amerykańscy publicyści okrzyknęli Erwina Schmidta człowiekiem, dzięki któremu Trzecia Rzesza przegrała wojnę.



Do widocznego na zdjęciu budynku dyrekcji raciborskiej fabryki trafiły zamówienia uczonych niemieckich na bloki ultraczystego grafitu.



Jerzy Buzek o... energii



Otwarcie rynku energii między Stanami Zjednoczonymi i Unią Europejską jest jednym z najważniejszych elementów negocjacji umowy o transatlantyckim partnerstwie w handlu i inwestycjach (TTIP) - uważa szef Komisji Przemysłu, Energii i Badań Naukowych Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek.

- Nie wyobrażam sobie akceptacji tej umowy przez Parlament Europejski, bez otwarcia rynku energii - powiedział poseł, który jest autorem opinii o wpływie TTIP

na europejską energetykę i przemysł, na konferencji prasowej w Biurze Informacyjnym PE w Warszawie.

Według Buzka kilkukrotnie niższe ceny energii w Stanach Zjednoczonych dają amerykańskim przedsiębiorstwom dużą przewagę nad europejskimi.

- Otwarcie rynku energii sprawi, że jej ceny w Europie spadną i szanse firm z obu stron Atlantyku się wyrównają - tłumaczył poseł.

Ważne są także działania samej Unii Europejskiej, która powinna dążyć do stworzenia jednolitego rynku energii w całej Unii i jego liberalizacji.

Polacy ufają instytucjom UE

Zaufanie Polaków do instytucji Unii Europejskiej i przekonanie, że Unia zajmuje się problemami obywateli wciąż jest wyższe niż średnio w Unii. Mniej Polaków niż średnio w UE uważało się natomiast za dobrze poinformowanych w sprawie wyborów do Parlamentu Europejskiego, mniej widziało też elementy kampanii zachęcającej do głosowania w eurowyborach - takie wnioski płyną z ostatniego badania Parlameter 2014, przeprowadzonego po majowych wyborach do Parlamentu Europejskiego

Badanie wskazuje także, że w porównaniu z wcześniejszym sondażem z czerwca 2013 roku, więcej Europejczyków uważa, że ich głos ma znaczenie w procesie podejmowania decyzji na szczeblu UE.

Ponad połowa obywateli UE (51%) uważa, że członkostwo w UE jest „czymś dobrym” i oświadcza, że czuje się „obywatel/obywatelką UE” (63%), chociaż odczucie to znacznie zmalało w krajach najbardziej dotkniętych kryzysem (np. na Cyprze 52%, -19 pkt. proc. w porównaniu do 2009, w Grecji 46%, -17 pkt. proc., we Włoszech 45%, - 16 pkt. proc.). 67% Polaków deklaruje, że czuje się obywatelem UE (-3 pkt. proc. w porównaniu do 2009).

Badanie Parlameter w 2014 roku zostało zlecone przez Parlament Europejski. Pytania zadano 27.801 obywatelom między 29 listopada a 9 grudnia 2014 roku.

Miliard euro dla młodych

Posłowie omówili podczas debaty z komisarz Marianne Thyssen jej plan przeznaczenia miliarda euro na Inicjatywę na rzecz zatrudnienia ludzi młodych (YEL) w 2015 roku. Większość mówców poparała przyspieszone finansowanie walki z bezrobociem młodzieży.

Obecnie 7,5 mln młodych ludzi w Unii Europejskiej pozostaje bez pracy. Posłowie podkreślili, że UE powinna działać szybko, jeśli chce zredukować tę liczbę. W najbardziej dotkniętych bezrobociem regionach, zwłaszcza na południu Europy, nawet 50% młodych w wieku 15-24 lat nie ma zatrudnienia. Europa grozi utratą całego pokolenia ludzi, którzy bez pracy nie są w stanie rozpocząć dorosłego życia i wykorzystać swojego kreatywnego potencjału, mówili posłowie.

Niektórzy jednak nie kryli obaw, co do zdolności państw członkowskich UE do efektywnego wykorzystania unijnych funduszy na rzecz długofalowych działań zwiększających liczbę stabilnych miejsc pracy.

Program „Gwarancja dla młodych”, wprowadzany przez państwa UE, ma zmniejszyć bezrobocie wśród młodych ludzi. Ma być sfinansowany z środków zarezerwowanych na ten cel w ramach Inicjatywy na rzecz zatrudnienia ludzi młodych (YEL), które zasilą Europejski Fundusz Społeczny (ESF). Program ma obowiązywać w tych krajach członkowskich, w których bezrobocie wśród młodych przekracza na poziomie regionalnym 25%. Wprowadzenie propozycji w życie pozwoliłoby zwiększyć wstępne finansowanie Inicjatywy z 1-1,5 % do 30%. Celem jest finansowe wsparcie podejmowanych przez unijne państwa wysiłków na rzecz otwarcia rynku pracy dla 650 tys. młodych ludzi.

Jaśkowiak jak... Putin?

TAK MYŚLĘ



No w y prezydent Poznania Jerzy Jaśkowiak zasłynął jako ten władca dużego polskiego miasta, który do biura postanowił jeździć rowerem. A jak wjechał w dziurę, przewrócił się i uderzył o asfalt ręką, to zaraz zwołano konferencję prasową. Jaśkowiak jeździ podobno rowerem, a ja pamiętam premiera Pawlaka, który - wcale nie dla wizerunku, tylko z troski o rodzinny przemysł - przesiadł się z rządowej Lancii do Poloneza. Skutek był podobny. Trudno się więc dziwić, że niektórzy mieszkańcy Poznania sugerują, by ich prezydent codziennie rano przed śniadaniem pograł sobie - oczywiście w obecności dziennikarzy - na fujarce. To równie ważne i sensowne jak jeżdżenie na pokaz do pracy rowerem przez prezydenta prawie 700-tysięcznego miasta.

Choć są zakusy, by Poznań stał się miastem co najmniej milionowym. Jaśkowiak chciałby być prezydentem takiego miasta, marzy o tym i zaczyna wyczytniać i wygadywać głupoty. To zresztą zrozumiałe, bo jak na razie od lat jest dokładnie odwrotnie - może to potwierdzić Jan Grabkowski, starosta poznański - bo mieszkańcy Poznania uciekają z miasta źle zarządzanego i pogrążonego w chaosie do okolicznych gmin Powiatu Poznańskiego. Ale Jaśkowiak marzy i to tak bardzo, że w końcu wymyślił.

W piątek, 13 lutego - trudno o wybór lepszej daty - prezydent Poznania Jerzy Jaśkowiak ogłosił swój pomysł dotyczący włączenia w granice miasta Poznania ościennych gmin - w tym między innymi Gminy Suchy Las. Jaśkowiak jak Putin, który przyłączył siłą do Rosji ukraiński Krym nie pyta nikogo o zdanie, manipuluje opinią publiczną i mówi po prostu nieprawdę.

Prezydent twierdzi na przykład, że pomysł ten ma poparcie trzech gmin: Ko-

mornik, Lubonia i Suchego Lasu, a tymczasem - wiem to z dobrego źródła - wójt Suchego Lasu Grzegorz Wojtera nikogo w tej sprawie nie popiera, a już na pewno nie prezydenta Jaśkowiaka. Zresztą, o czym tu mówić, dzisiaj nie jest tak, że coś tam sobie można uzgodnić w zacisznym gabinecie, tym bardziej że najpierw o zdanie trzeba się zapytać mieszkańców i radnych Suchego Lasu oraz innych podpoznańskich gmin. Tym bardziej że takie pomysły to zaprzeczenie reformy terytorialnej i samorządowej, ba... idei demokracji. Lokalne społeczności chcą rządzić się same, a ambicje Jaśkowiaka by rządzić milionowym miastem niewiele interesują.

Wielu natomiast - nie bez racji - podpowiada prezydentowi, by zdusił w sobie imperialne zapędy, przestał zajmować się mrzonkami, a zainteresował się na przykład remontem Ronda Kaponiera, który trwa od lat i paraliżuje ruch w centrum miasta.

A tak naprawdę, to o co w tym wszystkim chodzi? -

pytają mieszkańcy Poznania, zastanawiają się mieszkańcy podpoznańskich gmin. „Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI” jest dobrze poinformowany - chodzi (a wiemy to z dobrego źródła - od wysokiego przedstawiciela władz miasta Poznania) o... kasę bogatych podpoznańskich gmin. No bo tak naprawdę, to o co może chodzić innego?

Cale to zamieszanie, to burza w szklance wody. Czas już, by prezydent Poznania zsiadł z roweru i trochę popróbował pozarządzać. Może nawet bez kamer telewizyjnych, radiowych mikrofonów i prasowych aparatów fotograficznych. Jak prawdziwy samorządowiec, a nie jak miss mokrego podkoszulka. Natomiast o przyszłości gmin Powiatu Poznańskiego zadecydują - bo takie ich prawo - sami ich mieszkańcy, a nie Jaśkowiak. Choćby nawet balonem latał do pracy. I jakoś wątpię, by zechcieli zrezygnować z tak trudno zdobytej samorządności.

TOMASZ MAŃKOWSKI

www.twoj-tydzien.pl; twoj-tydzien@wp.pl

Ile kosztuje podróżowanie

Z Poznania do Warszawy

Człowiek podróżuje od zawsze, ale chyba jeszcze nigdy nie mieliśmy tylu różnych środków transportu. Postanowiliśmy sprawdzić, jak kształtują się koszty i korzyści płynące z różnych sposobów komunikacji.

Dla celów naszego badania wybraliśmy przejazd z Poznania do Warszawy, w piątek wieczorem dla jednej osoby dorosłej.

tu, a czasami i ceny. W przypadku autobusu nie mamy zbyt dużego wyboru jeśli chodzi o liczbę przejazdów i rodzaje transportu. Najczęściej

	Koszt*	Czas przejazdu	Wygoda
PKP	od 54 zł do 168 zł	od 2,5 h do 3,5 h	Zróżnicowana
PKS	od 85 zł	7 h	Niedostateczna
Polski Bus	od 25 zł do 35 zł	od 4 h do 5,5 h	Wysoka
Yanosik AutoStop	od 0 zł do 70 zł	od 3 h do 4 h	Wysoka
BlaBlaCar	od 35 zł do 70 zł	od 3 h do 4 h	Wysoka
Własne auto autostradą**	207 zł	3 h	Wysoka
Własne auto z ominięciem autostrady**	165 zł	5 h	Wysoka
Samolot	303 zł	1 h	Bardzo wysoka

* wszystkie liczby są podawane w przybliżeniu

** przy założeniu auta o średnim spalaniu 8l/100 km PB 95 4,3 zł/l

Zaczelismy od sprawdzenia transportu publicznego. Największa różnica pomiędzy pociągiem a autobusem to czas przejazdu, w którym pociąg wypada dwa razy lepiej. PKP przewoźsza również PKS pod względem komfor-

trafimy na niezbyt wygodne autobusy z małą liczbą miejsc. Pociągi kursują na trasie Poznań-Warszawa z dużą regularnością i oferują zróżnicowany standard. Od ekonomicznego rozwiązania tańszego od autobusu o niskim kom-



forcie, aż po przejazd w wysokiej jakości, za adekwatnie wyższą cenę. Użytkownicy dodatkowo często skarżą się na kolejkę przy kasach i nieprzeżywalny ścisk w pociągach.

Dobłą alternatywą dla autobusów jest Polski Bus, który skutecznie konkuruje z PKS, oferując przejazdy w niższej cenie i wyższym standardzie. Choć przejazd nadal zajmuje od 4 do ponad 5 godzin, to wygodne fotele i dodatki, takie jak darmowe WIFI, to rekompensują. Cena jest uzależniona od czasu, w którym rezerwowany jest bilet, najczęściej jednak jest to 35 zł, gdyż pierwsze tanie bilety bardzo szybko zostają wyprzedane.

Jeśli ktoś posiada auto może z Poznania do Warszawy pojechać płatną autostradą lub z ominięciem autostrady. Różnice w liczbie kilometrów są niewielkie, więc przy założeniu, że auto pali średnio 8 l na 100 km, koszty kształtują się podobnie i w obu przypadkach będzie to około 165 zł. Za autostradę będzie trzeba oczywiście zapłacić dodatkowe 43 zł ale oszczędza się prawie 2 godziny.

Do naszego zestawienia dodaliśmy jeszcze najszybszy i najdroższy środek transportu - samolot. Z LOT-em przelecimy z Poznania do Warszawy w godzinę za kwotę 303 zł.

(YANOSIK.PL)

„Praca mnie kocha, a ja Kocham pracę”

Rozmowa z **KRYSTYNĄ ŁYBACKĄ**, posłanką SLD do Parlamentu Europejskiego



Dokończenie ze strony 3

stawienie. Zresztą, to taka nasza wielkopolska cecha... Niech pan spojrzy na różnego rodzaju polityków z Wielkopolski. To nie przypadek, że zdecydowana większość z nich naprawdę solidnie pracuje. Mamy w genach sens pracy organicznej, pracy u podstaw. Jestem rodowitą Wielkopolką i takie nastawienie do życia i pracy zawodowej wyssałam z mlekiem matki. Ja się śmieję, że „praca mnie kocha, a ja Kocham pracę. Ja jej nie szukam, a ona sama mnie znajduje.” W Parlamencie Europejskim trafiłam do dwóch świetnie znanych komisji: Komisji Kultury i Edukacji oraz Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii. Do mojego starego hasła „Chcę służyć ludziom” dodałam teraz „Daleka Bruksela bliska ludziom”. I staram się je realizować.

- Czym się różni praca posła w Parlamencie Europejskim od pracy posła w Sejmie?

- Różnic jest kilka i to bardzo istotnych. Parlament Europejski ma dużo mniejsze kompetencje ustawodawcze. W polskim Sejmie nie okrążyło pracuje się nad tworzeniem prawa, pisaniem ustaw. W Parlamencie Europejskim tej pracy ustawodawczej jest zdecydowanie mniej, ale poza tym podejmujemy mnóstwo rezolucji, jest wiele raportów, sporo uchwałami stanowisk. Poza tym w Brukseli czy w Strasburgu panuje zdecydowanie niższa temperatura polityczna. Europosłowie oczywiście różnią się między sobą, ale różnią się ładnie. Jest wprowadzanie grup skrajnych antyeuropejskich konserwatystów brytyjskich i kilkanaście osób niezrzeszonych takich jak nasz Korwin-Mikke, są poplecznicy Marie Le Pain, ale na ogólną liczbę 760 europosłów nie mają oni więk-

szego znaczenia. W Parlamencie Europejskim nie ma najczęściej kłótni w czasie głosowań, nie ma tak zwanych pyskówek, bo stanowiska ustala się na komisjach w drodze kompromisu. Dla mnie ważne również jest i to, że w PE wszystko jest wcześniej zaplanowane. Na cały rok ustalone są terminy i nie ulegają one zmianie. Wiem na cały rok kiedy będzie komisja, a kiedy posiedzenie plenarne. Oczywiście, nie wiem ile będzie spotkań szczegółowych, ale najważniejsze terminy są z góry ustalone.

- No i w Parlamencie Europejskim zawsze trzeba mówić precyzyjnie i na temat.

- To prawda, mówi się wstając ze swojego miejsca, a nie z mównicy jak w polskim Sejmie. Mówi się tak długo jak to jest ustalone – najczęściej minutę – a potem mikrofon jest po prostu wyłączany i trzeba skończyć, bo w tej ogromnej sali bez mikrofonu nic nie słychać. Jest także tak zwana procedura „błękitnej karty”. Jeżeli ktoś zabrał głos można podnieść taką kartę i widząc to prowadzący mówi „do pana jest błękitna karta, czy zgadza się pan przyjąć pytanie”. Można powiedzieć „nie”, choć zdarza się to bardzo rzadko. Te przykłady pokazują jednak, jak sprawnie zorganizowana jest praca w europarlamencie.

- Posel do PE pracuje także w kraju?

- Wspominałam już o moim nowym hasle „Daleka Bruksela bliska ludziom”. Staram się w Brukseli i w Strasburgu pozyskiwać jak najwięcej informacji na różne tematy, które mogą zainteresować naszych rodaków. W moich biurach dyżurują specjaliści, którzy radzą jak pozyskiwać fundusze europejskie. Planuję szkolenia dla samorządowców, stowarzyszeń, niepełnosprawnych. Na mojej

stronie www jest zakładka „Informator Europejski”. Tam prawie codziennie pojawia się komunikat, że ktoś w Europie szuka do jakiegoś przedsięwzięcia partnera. To zaproszenia, z których warto skorzystać. Niebawem ukaże się poradnik „Co może Kowalski w Unii Europejskiej”.

- Jest pani bardzo doświadczonym politykiem. Chciałbym więc zapytać wracając na polskie podwórko, czy zgodzi się pani z opinią, że polska demokracja jest ułomna. Jesteśmy cały czas w klin-czu PO-PiS. To jakby zakłęty krąg. Wyborcy dzisiaj nie głosują na PO, bo podoba im się ta partia, tylko dlatego, że boją się rządów PiS. I odwrotnie – głosują na PiS, bo nie lubią PO. Małe partie nie mają praktycznie szans...

- To bardzo trafne spostrzeżenie. Polska scena polityczna jest zabetonowana. PO i PiS są w tak ścisłej symbiozie, że bez siebie nie mogą żyć. Kto w tej sytuacji dla kogo jest pasożytem? Nawzajem. Zresztą, proszę zauważyć, że jak konflikt ten nieco wygasa, to przez liderów politycznych obu tych partii jest natychmiast rozniesany czasami nawet sztucznie na nowo. To taka gra. To jest moim zdaniem dramat. Ludzie powinni dokonywać politycznych wyborów kierując się nadzieją, a nie strachem. Od wielu już lat nie ma w Polsce wyborów nadziei, tylko są wybory strachu. Proszę zobaczyć jak to się mści na wizji programowej. Dzisiaj polska scena polityczna karmi się głównie emocją. Nie ma sporu na programy, nie ma merytorycznej dyskusji. W Parlamencie Europejskim jest zupełnie inaczej. Ostatnia poważna strategia powstała w Polsce w roku 2001 i była autorstwa SLD. Nie mówię tak dlatego, że należę do tej partii, tylko dlatego, że taka jest prawda.

- A dlaczego polska lewica od dobrych kilku lat nie potrafi przekonać do siebie wyborców?

- Polska lewica gdy rządziła popełniła kilka błędów. Doszliśmy do władzy w bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej, bo wtedy produkt krajowy brutto miał chyba 0,8% i była wielka tak zwana dziura budżetowa. To zaciskanie pasa powinno być nie do przyjęcia przez rząd lewicowy, ale nie było pola manewru. Doprowadziłam do PKB na poziomie prawie 7%, ale działo się to ogromnym kosztem społecznym. I ludzie nam to do dzisiaj pamiętają. Ogromny cios lewicy zadali działacze, którzy odeszli w roku 2003 i utworzyli nową partię. Od tego czasu lewica cierpi na prawicową chorobę dzielenia się, a przecież do tego czasu wyborcy oddawali na nas głos w nagrodę za jedność, a mówimy tu o około 15%. Potem były lata jak ja to nazywam lewicowej smuty. Przyszli młodzi, pełni energii, którzy tak się zachęcali tym że są młodzi, że uwierzyli, że to wystarczy, by odnieść sukces w polityce. Jestem w polityce za długo i mam niezdolnie dobrą pamięć historyczną. My dyskutowaliśmy, spieraliśmy się z ekspertami, jak ster przejęli młodzi to takie działania zamarzyły. Wtedy SLD stała się partią bez wizji, partią krótkoterminowego celu – od wyborów do wyborów. To za mało.

- Winni są liderzy?

- Partia jest ideowa albo pragmatyczna. O tym decydują właśnie liderzy. Upadek polskiej lewicy to вина młodych liderów. Im zależało tylko na wygraniu wyborów, a to do niczego nie prowadzi. Teraz jest ruch jakby w drugą stronę, przychodzą ci, którzy odeszli. Ale – niestety – może tylko dlatego, że zbliżają się wybory i trzeba się gdzieś wpisać na listę... Leszek Miller jest politykiem, który docenia program. Ale on musi się codziennie borykać z oporem w Klubie Parlamentarnym, który dostał jakby w spadku. Cztery lata temu nie on przecież ustalał listy wyborcze. Polska jest dużym krajem w Europie. Polska zasługuje na mocną, merytoryczną lewicę. Demokracja jest ułomna, gdy polega na kłótniach dwóch skłóconych partii prawicowych lub centroprawicowych. Silna lewica to równowaga, że bardzo nam dzisiaj potrzebna. Moim zdaniem około 30% społeczeństwa ma w naszym kraju poglądy centrolewicowe. I ta ogromna grupa nie ma dzisiaj swojej politycznej reprezentacji w Sejmie. Według mnie dobra oferta programowa ma szansę na powodzenie.

- Co będzie dalej?

- Moim zdaniem kończy się koncepcja polityczna Janusza Palikota, która została okrzyknięta partią lewicową z jednego powodu – skrajnego antyklerykalizmu, tak jakby lewica musiała być antyklerykalna. W warstwie gospodarczej Twój Ruch to

partia na wskroś liberalna. Ten spór z SLD o lewicowość nie był potrzebny. Co więc dalej? Wszystko zależy od tego jakie będą listy na wybory parlamentarne, jaki będzie program i w konsekwencji – czy nasi kandydaci znajdą uznanie wyborców. Musimy mieć odwagę sformułować kilka istotnych problemów, które będziemy chcieli zrealizować.

- Są jednak eksperci, którzy straszą, że SLD może nie przekroczyć progu wyborczego.

- Gdyby tak się stało, sytuacja byłaby dramatycznie trudna. Wtedy SLD może nie przetrwać. Trzeba być w Sejmie, by istniała struktura, by były finanse na bieżącą działalność partii. Mam nadzieję, że tak nie będzie. W wyborach samorządowych odnieśliśmy porażkę, ale jest to porażka jakby na życzenie lokalnych działaczy. Nie ci ludzie, nie te listy, nie ta strategia, nie ten program.

- Właśnie, odnoszę wrażenie, że w naszym kraju wynik wyborów nie do końca zależy od wyborców. Ustalają go partyjni liderzy, wybierając tak zwane „jedynki”. A ludzie, jak te owce, głosują skreślając kandydata numer 1 choć nie mają pojęcia kto to jest. Często tak właśnie wygrywają „spadochroniarze”, ludzie przywiezieni w teczkach z Warszawy. Dlaczego ludzie głosują tak nierozumnie, dlaczego nie korzystają ze swojego prawa do wolnego wyboru?

- To prawda, często wynik nie zależy od wyborców, bo wyborcy nie zadają sobie trudu podejmowania decyzji. Jest ktoś na pozycji numer 1, to go wybieramy. To nie dotyczy pana, nie dotyczy dobrego i mądrego tytułu prasowego jakim jest „Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI”, ale jak często w czasie kampanii wyborczej słyszymy komentarze „nie, ten nie ma szans, bo jest na piątym miejscu”. Bzdura, ma szansę, jak go wyborcy wybiorą. Pierwszy raz wygrałam z czwartego miejsca, w 2007 roku byłam na trzecim miejscu, a w 2011 na drugim. I za każdym razem zdobywałam mandat.

- Ok, ale to rzadkość. Czy to może oznaczać, że czas od 1989 roku zmarnowaliśmy, bo ludzie często głosują jak bezwolne owce?

- Winni są politycy, winne są media. Warto wybierać człowieka, a nie plakat, trzeba wybierać człowieka, a nie numer z listy wyborczej. Nasze media wpadły w niezdolną manierę nie przekazywania informacji, tylko informowania z punktu widzenia wydawców. Dotyczy to szczególnie TV. W każdej grupie, każdej partii są dobrzy, nijacy, źli. Dlatego z każdej partii można wybrać tych dobrych. Ale należy najpierw sprawdzić co obiecywali, co zrobili. By wybierać świadomie. Warto sobie zadać ten trud. Naprawdę warto.

Rozmawiał
TOMASZ MAŃKOWSKI

Gdy reklamacja zostanie odrzucona

Wymagania klientów rosną, a wraz z nimi gotowość do reklamowania towarów. Rośnie też świadomość dotycząca praw konsumentów z których korzystamy coraz częściej. Ale czy naprawdę robimy to dobrze? Wiele osób otrzymując negatywne rozpatrzenie reklamacji odpuszcza albo przeciwnie – straszy sprzedawcę sądami. Można jednak inaczej – polubowne rozstrzyganie sporów z przedsiębiorcami dopiero raczkuje, ale już wiadomo, że w ciągu następnych lat może stać się bardzo popularne.



Sytuacja jest znana, wręcz klasyczna: klient reklamuje towar, przedsiębiorca ją odrzuca i mamy kłincz. Jeśli nabywca nie zgadza się z decyzją sprzedawcy może skorzystać z, dobrze zresztą znanych na Zachodzie, alternatywnych metod rozstrzygania sporów (ADR od Alternative Dispute Resolution).

TANIO I SZYBKO – SĄD JAK ŻADEN INNY

Alternatywne metody rozstrzygania sporów mają sporo atutów – prowadzone są bez udziału sądu, ponieważ jego kompetencje przejmuje niezależna osoba trzecia np. arbiter. Takie postępowania są też bardzo tanie, zwykle nawet nieodpłatne i szybkie. Jak z nich skorzystać? W polubownym roz-

strzygnięciu sporu z przedsiębiorcą pomóc mogą Wojewódzkie Inspektoraty Inspekcji Handlowej, w których prowadzone są mediacje bądź tzw. Stałe Polubowne Sądy Konsumenckie (SPSK). Rozstrzygają one w sporach dotyczących zakupionego towaru bądź usługi, dlatego można do nich zgłosić się np. w sprawie sporu o reklamację kurtki, jak i sporu o reklamację usług remontowych. Konsument może sam wnieść skargę do SPSK – wystarczy iż uda się on do terenowego Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej z odpowiednim wnioskiem – specjalny formularz wniosku pobrać można bezpośrednio ze stron internetowych poszczególnych Inspektoratów (link do spisu:

http://www.uokik.gov.pl/wazne_adresy.php#faq595).

UGODA LUB WYROK – WASZ WYBÓR

Koszty takiego postępowania są bezpłatne, jednakże w trakcie jego trwania mogą pojawić się jakieś dodatkowe należności np. związane z wykonaniem ekspertyzy. Jeśli konsument chce aby w sporze reprezentował go ktoś inny niż on sam bądź najbliższa rodzina (czyli np. prawnik), musi uiścić opłatę skarbową w wysokości 17 zł.

– Rozwiązanie sporu przez Stały Polubowny Sąd Konsumencki kończy się ugodą bądź wyrokiem, który podkreślimy, ma moc wyroku sądu powszechnego. Od wyroku tego można wnieść skargę do sądu powszechnego, ale tylko jeżeli w trakcie postępowania doszło do uchybień formalnych lub proceduralnych – mówi mecenas Konrad Syryca z Fic, Syryca Kancelarii Radców Prawnych Sp. P. – Skargę tego rodzaju należy wnieść w ciągu trzech miesięcy od daty doręczenia wyroku – dodaje mec. Syryca.

I bardzo ważne – jeśli strony sporu zawrą przed sądem polubownym ugodę nie mogą jej już dalej zaskarżać.

(Fic, Syryca Kancelaria Radców Prawnych Sp. P.)

Tajemnice placu Za Bramką

Fragment fosy miejskiej, teren dawnego cmentarza czy relikty konstrukcji drewnianych - te oraz wiele innych tajemnic skrywa plac przy ul. Za Bramką w Poznaniu. Na miejscu trwają obecnie prace archeologiczne, a cały obszar inwestycji został objęty opieką miejskiego konserwatora zabytków.



Od lipca 2014 roku na terenie inwestycji prowadzonej przez Wielkopolskie Centrum Wspierania Inwestycji przy ul. Za Bramką 1 w Poznaniu, trwają wykopaliskowe badania archeologiczne, poprzedzające planowaną w tym miejscu budowę parkingu z budynkiem

biurowo-usługowym. W poszczególnych częściach budowy odkryto bowiem wiele zabytków, pochodzących nawet z X wieku.

Na terenie inwestycji natrafiono między innymi na fragment fosy miejskiej, teren dawnego cmentarza czy relikty konstrukcji drewnia-

nych i kamiennych. Pochodzenie i przeznaczenie poszczególnych znalezisk będzie można ustalić dopiero po przeprowadzeniu szczegółowych badań.

O konsultacje w sprawie odkrycia drewnianych umocnień fosy zostali poproszeni prof. Hanna Kocka-Krenz i prof. Andrzej Wyrwa, jedni z najwybitniejszych polskich mediewistów i konsultantów archeologicznych. (na)



„MEDICAL”

Swarzędzkie Centrum Stomatologii

62-020 Swarzędz, os. Dąbrowszczaków 26

tel. 61 817-41-10

Godziny przyjęć:

Pn-Pt 8.00-22.00

So 9.00-17.00

Ndz 9.00-15.00



Bezpieczne ferie na stoku

WzmóŜona aktywność fizyczna na stokach narciarskich podczas ferii zimowych to okres kiedy wyjątkowo naraŜone sã stawy, wiêzadła i mięśnie. Chcąc uchronić się przed niechcianymi urazami naleŜy pamiętać o trzech podstawowych zasadach: przygotowaniu fizycznym, odpowiednio dobranym sprzęcie i stroju oraz rozgrzewce.

PORADY EKSPERTA



Prawidłowe przygotowanie do aktywnego spędzania czasu na stoku powinny rozpocząć się około 2 miesiące przed planowanym wypoczynkiem. Jest to okres uśredniony. Osoby starsze, czy na co dzień mniej aktywne fizycznie powinny przygotowywać się jeszcze wcześniej.

Planując aktywny wypoczynek w górach szczególny nacisk naleŜy położyć na ćwiczenia propriocepcyjne, czyli tzw. ćwiczenia czucia głębokiego. Dzięki nim ciało nauczy się mikroruchów pozwalających utrzymać równowagę w sytuacji, gdzie będziemy z niej stałe wytrącani (w ten sposób jesteśmy w stanie na przykład uniknąć niepotrzebnych skręceń). Oprócz propriocepcji w swoich przygotowaniach naleŜy znaleźć miejsca na ćwiczenia usprawniające całą koordynację ruchową oraz siłę fizyczną. Natomiast osoby, które odczuwały bóle już w okresie przygoto-

wawczym powinny zwrócić się z tym problemem do lekarza i ewentualnie zmienić plany co do spędzenia zimowego urlopu.

Kolejną rzeczą, na którą naleŜy zwrócić uwagę jest sprzęt narciarski. Intensywna jazda na nartach czy desce jest potencjalnie kontuzjogenna i źle dobrany sprzęt może tylko zwiększyć ryzyko. Przede wszystkim naleŜy zwrócić uwagę na odpowiednio dopasowane buty (przede wszystkim wiązania), narty/deskę snowboardową, kask oraz gogle. W tym przypadku najlepiej udać się do specjalistycznego sklepu, gdzie wykwalifikowana kadra pomoŜe dobrać odpowiedni sprzęt do naszych planów i moŜliwości. Będąc już w górach naleŜy bezwzględnie pamiętać o tym, aby zachowywać odpowiednią temperaturę swojego organizmu, na przykład aktywność fizyczna zaraz po przemarznięciu na wyciągu nie wpływa korzyst-

nie na bezpieczeństwo stawów i mięśni.

KaŜdy amator sportów zimowych powinien również pamiętać o rozgrzewce. Zalecam rozgrzewkę zarówno przed wyjściem na stok – warto poświęcić kilka minut przed pierwszym zjazdem aby odpowiednio przygotować swoje ciało, jak i po wjeździe wyciągiem. Odpowiednio rozgrzane mięśnie znacząco minimalizują ryzyko kontuzji.

Osoby, które dopiero planują rozpocząć swoją przygodę ze sportami zimowymi powinny natomiast pamiętać o tym, aby uczyć się pod okiem wykwalifikowanych specjalistów, którzy od samego początku będą dążyć do wypracowania dobrych nawyków pozwalających na uniknięcie kontuzji i zachowanie prawidłowej postawy.

Dodatkowo warto, aby osoby stawiające pierwsze kroki w sportach zimowych, przed urlopem wybrały się do lekarza specjalisty i poin-



formowały go o tym jaki rodzaj aktywnego wypoczynku planują. W ten sposób lekarz będzie mógł taką osobę odpowiednio zbadać i określić, czy jest to dla pacjenta bezpieczne.

Będąc na stoku naleŜy mieć przy sobie telefon komórkowy wraz z zapisanymi numerami alarmowymi.

Przypominam o tym, ponieważ w razie gdy będziemy świadkami wypadku lub sami mu ulegniemy to będziemy w stanie niezwłocznie wezwać pomoc. Równie istotne jest posiadanie ważnego ubezpieczenia – uchroni nas to przed wysokimi kosztami opieki medycznej na przykład podczas wy-

jazdów za granicę. Ponadto bezwzględnie naleŜy stosować się do znaków ostrzegawczych wyznaczających trasę zjazdu oraz uważać na pozostałych miłośników białego szaleństwa.

Dla własnego bezpieczeństwa nie moŜna lekceważyć bólu, który powstał na skutek upadku, bądź kolizji z innym narciarzem. Jeżeli ból taki nie ustaje naleŜy odpuścić sobie dalszą jazdę i niezwłocznie skontaktować się z lekarzem.

Gdy już nie uda się uniknąć kontuzji, warto zastanowić się nad właściwą rehabilitacją po zakończeniu lub w trakcie leczenia. Odpowiednie zabiegi i ćwiczenia skracają okres powrotu do pełnej sprawności. Jednakże nie powinno się robić tego na własną rękę, ponieważ w ten sposób moŜna sobie tylko zaszkodzić. Przy leczeniu kaŜdej kontuzji potrzebny jest kontakt z lekarzem specjalistą.

Komentarz dr n. med. KRZYSZTOFA RUSZKOWSKIEGO (ortopeda w Ortopedyczno-Rehabilitacyjnym Szpitalu Klinicznym im. Wiktora Degi w Poznaniu, polski sekretarz ISSS (International Society for Skiing Safety), instruktor narciarstwa SITN) dotyczący przygotowania do aktywności fizycznej podczas ferii zimowych.

DR N. MED.
TADEUSZ GROCHOWINA
Specjalista pediatra, pulmonolog
i medycyny rodzinnej

Aerozoloterapia,
Diagnostyka alergologiczna
Diagnostyka
nawracających infekcji dróg
oddechowych

Gabinet Pediatryczny
i Pracownia Aerozoloterapii

Swarzędz os. Raczyńskiego 3/27 (domki)
Pon. i śr. 17-18; wt. i pt. 18.30-19.30

Wizyty domowe
nagle przypadki codziennie
tel. 818-60-57 tel. kom. 602-693-199

O Szpitalu im. Wiktora Degi

Ortopedyczno-rehabilitacyjny Szpital Kliniczny im. Wiktora Degi w Poznaniu został zbudowany w 1871 roku. Na bazie Collegium Marcinkowskiego, w 1955 roku rozpoczął swoją działalność Państwowy Szpital Kliniczny nr 4 im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. W Szpitalu tym działała wówczas tylko jedna Klinika Ortopedyczna. Pierwszym dyrektorem tego Szpitala został (i był nim aż do dnia przejścia na emeryturę) prof. Wiktor Dega. W 1996 r., w setną rocznicę urodzin profesora, Szpital otrzymał Jego imię.

Misją Szpitala jest leczenie i nauczanie w oparciu o najwyższe standardy. Na terenie Szpitala funkcjonuje 8 specjalistycznych klinik: Klinika Ortopedii Ogólnej, Onkologicznej i Traumatologii; Klinika Ortopedii i Traumatologii; Klinika Ortopedii i Traumatologii Dziecięcej; Klinika Chirurgii Kręgosłupa, Ortopedii Onkologicznej i Traumatologii; Klinika Traumatologii, Ortopedii i Chirurgii Ręki; Klinika Rehabilitacji; Klinika Reumatologii i Chorób Wewnętrznych; Klinika Reumatologii i Rehabilitacji. Mieszczą się tutaj również zakłady i pracownie (m.in. Zakład Patofizjologii Narządu Ruchu), w których uczą się studenci poznańskiego Uniwersytetu Medycznego. Ukoronowaniem dotychczasowej działalności Szpitala im. W. Degi jest zdobyta w 2014 nagroda im. prof. Zbigniewa Religi – tytuł „Wzorcowej Placówki Służby Zdrowia”.

Aktualności na temat szpitala: <http://www.orsk.ump.edu.pl>.

Gimnazjum nr 6 w Poznaniu to dobry wybór.

Szóstoklasiści zakończyli już podsumowanie I półroczna. Wielkimi krokami zbliża się zakończenie nauki w szkole podstawowej, czas więc na refleksję i odpowiedź na pytanie: Co dalej? Wybór gimnazjum to ważna decyzja dla uczniów i ich rodziców. Od niej zależy dobre przygotowanie do przyszłego startu w dorosłe życie.



Wśród licznych propozycji warto zwrócić uwagę na Gimnazjum nr 6 na osiedlu Przyjaźni. Nie wszyscy wiedzą, że jest to jedyny w Poznaniu gimnazjum

objęte całościowym patronatem Rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Tego typu współpraca otwiera młodzieży dostęp do wiedzy na poziomie uniwersyteckim. Uczniowie uczestniczą w wybranych wykładach uniwersyteckich, warsztatach, projektach badawczych oraz pracach studenckich kół naukowych. W ten sposób Uniwersytet i Gimnazjum tworzą warunki dla rozwoju indywidualnych zainteresowań i umiejętności uczniów. Ponadto prowadzone są klasy akademickie o rozszerzonym programie nauczania.

W sobotę 14 marca 2015 r. podczas tradycy-

nie organizowanych Drzwi Otwartych, szóstoklasiści i ich rodzice będą mieli możliwość obejrzenia pracowni szkolnych, porozmawiania z uczniami i nauczycielami. Między godziną 9 a 13 odbędą się spotkania z dyrektorem gimnazjum Krystyną Wieniawą-Chmielewską, prof. dr. hab. Stanisławem Jankowiakiem z UAM, pedagogiem szkolnym oraz przedstawicielami Rady Rodziców. W pracowni informatycznej dla uczestników przygotowano warsztaty z robotyki. W sali biologicznej pod mikroskopami można będzie odkrywać tajemnice mikrosmosu. Nauczyciele i wykładowcy UAM przybliżą wszystkim chętnym tajniki języka angielskiego, niemieckiego i hiszpańskiego. Zwiedzający będą mogli wziąć udział w zajęciach z pierwszej pomocy, z wykorzystaniem specjalistycz-

nych fantomów do resuscytacji krożeniowo-oddechowej, a amatorzy elektroniki zapoznają się z zestawami, na których uczniowie pracują na zajęciach techniki. Przez cały czas trwania drzwi otwartych będzie można podziwiać prace plastyczne pięto- i szóstoklasiistów, uczestników konkursu plastycznego – historycznego „Poznań na osi czasu”, organizowanego przez gimnazjum dla uczniów szkół podstawowych.

Każdy może przekonać się, że w Gimnazjum nr 6 panuje przyjazna atmosfera, a uczniowie na różne sposoby rozwijają swoje pasje i zainteresowania. Jeśli szukasz szkoły bezpiecznej, dobrze wyposażonej, przyjaznej i rozwijającej zainteresowania – przyjdź koniecznie!

Aldona Kwiecińska nauczycielka techniki i informatyki w Gimnazjum nr 6

Pod patronatem Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO

Kreatywni gimnazjaliści z wyobraźnią



Gimnazjaliści z gimnazjum nr 6 chętnie uczestniczą w działaniach i zajęciach kształtujących ich wyobraźnię i kreatywność. Jednym z takich działań były „Warsztaty kształtowania przestrzeni przyszłości”, które specjalnie dla naszych uczniów poprowadził dr Konrad Juściński w ramach cyklu spotkań twórczych z młodzieżą.

Podczas zajęć powstały niepowtarzalne rzeźby utworzone z długiego foliowego rękawa napompowanego powietrzem. Zanim jednak powstała ostateczna konstrukcja powstało wiele innych twórczych „rzeźb”, które dawały uczniom dużo radości i zadowolenia. Prace wykonane w ten sposób miały charak-

ter ulotny, dlatego utrwaliliśmy je na fotografii, którą możemy oglądać przez długi czas. Zdjęcia wykonał pan dr Konrad Juściński.

Uczniowie nasi od 2 lat uczestniczą w twórczych działaniach w ramach projektu „Design dla szkół”, tworząc własne niepowtarzalne projekty, które dają im ogromną satysfakcję.

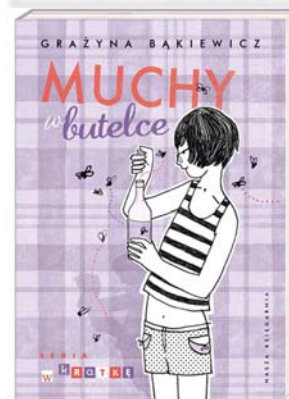


Jednym z takich działań było zbudowanie „Miasta Marzeń” z materiałów odpadkowych, kartonów i innych materiałów przyniesionych przez uczniów.

Już w marcu podczas „Drzwi otwartych” uczniowie naszego gimnazjum będą aktywnie uczestniczyć w przygotowaniach do IV edycji Międzyszkolnego Konkursu plastycznego – historycznego „Poznań na osi czasu”. W poprzednich edycjach udział uczniów szkół podstawowych był bardzo liczny, a konkurs miał bardzo wysoki poziom. Natomiast sprawną organizację i przebieg w dużej mierze zawdzięczamy zaangażowaniu naszych uczniów.

ALEKSANDRA KACZMAREK nauczycielka plastyki Gimnazjum nr 6

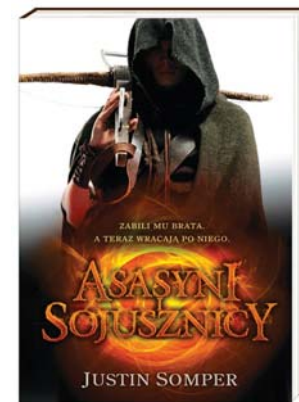
NOWOŚCI WYDAWNICZE



Muchy w butelce Grażyna Bakiewicz, przedział wieku 10-14, cena 26,90 zł, Nasza Księgarnia.

Marcelina tęskni za rodzicami, którzy od dłuższego czasu nie wracają ze stypendium naukowego. Co prawda mieszka u kochającego ją dziadka i postrzelonej, ale w gruncie rzeczy troskliwej ciotki, jednak rodzice to rodzice. W szkole musi dostosowywać się do powszechnie panującej przeciętności, choć ciągnie ją do świata i wiedzy. Do tego jej najlepszy przyjaciel Filip przeprowadza się i najpewniej nigdy się już nie zobaczają. Jednak prawdziwe problemy dopiero przed nią: wyjazd do Włoch i próba pomocy rodzicom w ich kłopotach. Czy życie Marceliny może być jeszcze bardziej skomplikowane?

sjach audio), interaktywny „Dziennik cwaniaczka. Zrób to sam”, a także kalendarze szkolny i ścienne. W przygotowaniu są również e-booki. **8 kwietnia 2015 roku trafi do księgarni kolejna część perypetii Grega: „Dziennik cwaniaczka. Droga przez mękę”.**



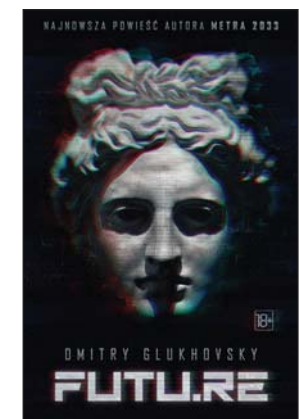
Asasyni i sojusznicy Justin Somper, tłumaczenie Maciejka Mazan, przedział wiekowy 14-18, cena 39,90 zł, Nasza Księgarnia.

Pierwszy tom nowej serii autora „Wampiratów”! Władca Archenfieldu nie żyje i wszystko wskazuje na to, że nie umarł z przyczyn naturalnych. Na tronie zasiąść ma jego młodszy brat, książę Jared. Jednocześnie rozpoczyna się polowanie na skrytobójcę. Mury zamku kryją wiele tajemnic, a na dworze rządzą niepodzielnie zbrodnia i intryga. Czy Jared znajdzie mordercę, nim stanie się jego kolejną ofiarą?



Dziennik cwaniaczka. Zezowate szczęście Jeff Kinney, tłumacz Joanna Wajs, przedział wieku 6-14, cena 24,90 zł, Nasza Księgarnia.

„Dziennik cwaniaczka. Zezowate szczęście” Jeffa Kinneya, opublikowany przez Wydawnictwo „Nasza Księgarnia” został Bestsellerem Empiku 2014, czyli najlepiej sprzedającą się książką roku w kategorii *Literatura dla dzieci*. Autor, nominowany już wcześniej do nagrody Empiku, szczególnie cieszył się z tego wyróżnienia, ponieważ - jak wyznał w przygotowanym dla wydawnictwa filmie - jego prababcia pochodziła z Polski. Choć Kinney zaczynał jako grafik komputerowy, szybko wpadł na pomysł historii, która opowiadałaby o jego najśmieszniejszych przygodach z dzieciństwa. Od 2007 roku do dziś na świecie sprzedano ponad 150 milionów egzemplarzy książek o Gregu Heffleyu, przetłumaczonych na 44 języki. W języku polskim ukazało się dotąd osiem tomów serii (w tym sześć w wer-



FUTU.RE Dmitry Glukhovskiy, kategoria fantastyka, science fiction, Wydawnictwo Insignis Media.

Pokonał śmierć. I co dalej? Odkrycia naukowe poprzedniego pokolenia zapewniły mu nieśmiertelność i wieczną młodość. Nasze dzieci już nigdy nie umrą. Ziemię zaludniają piękne, tryskające zdrowiem i nieznaną śmierci istoty. Lecz każda utopia ma swoje cienie. Ktoś musi czuwać, by ów nowy wspaniały świat nie runął pod ciężarem przebudzenia, dbać, by jego kruchość równowagi nie zniszczyły zwierzęce instynkty człowieka. Ktoś musi troszczyć się o to, by ludzie żyli tak, jak przystoi nieśmiertelnym. Tym kimś jestem ja. Utopia FUTU.RE to powieść, którą autor kultowego METRA 2033 i twórca UNIERSUM METRO 2033 przerywa swoje pięcioletnie milczenie.

GALERIA TWOJEGO TYGODNIA



UŚMIECHNI SIĘ

Blondynka przegląda horoskop w gazecie. W pewnej chwili pyta kolegę kiedy się urodził. Usłyszawszy odpowiedź, mówi:

- Jaka szkoda! Gdybyś się urodził dwa dni później, byłbyś łagodny, tolerancyjny i inteligentny!

◆◆◆◆◆

- Dlaczego student jest podobny do psa?

- Bo jak mu się zada jakieś pytanie, to tak mądrze patrzy...

◆◆◆◆◆

Na plaży nudystów:

- Pani mi się bardzo podoba.

- Tak, widzę to...

◆◆◆◆◆

Szeregowy Fafara idzie do oficera i prosi go o przepustkę.

- Zostałem zaproszony na ślub. Moja znajoma wychodzi za mąż.

- Znajoma? A kim będzie pan młody?

- Jeśli dostanę przepustkę, to ja!

◆◆◆◆◆

- Badam pana i badam, ale wciąż nie mogę dojść przyczyny pańskiej dolegliwości. Przypuszczam, że to alkohol...

- Dobrze, panie doktorze, przyjdę kiedy pan doktor wytrzeźwieje.

◆◆◆◆◆

Tato! Już nigdy nie pójdę z Tobą na sanki!!!

- Nie gadaj, tylko ciągnij gówniarzu...

◆◆◆◆◆

- Dlaczego premier Kopacz jest zawsze taka uśmiechnięta po posiedzeniach rządu?

- A ty byś się nie śmiał, gdybyś się nasłuchiwał tylu głupot?



RYS. SZCZEPAN SADURSKI

UŚMIECHNI SIĘ

- Po czym odróżnić srokę-samca od sroki-samicy?

- Samiec jest czarno-biały, a samica bialo-czarna.

◆◆◆◆◆

W restauracji.

- Kelner, czy ta ryba na pewno jest świeża?

- Z pewnością, proszę pana. Proszę spojrzeć na talerz – lekko porusza ogonem!

◆◆◆◆◆

Śpiewaczka operowa zwraca się do dyrygenta orkiestry:

- Czy zauważył pan, że mój głos wypełnił całą salę?

- Tak, nawet publiczność zaczęła wychodzić, żeby zrobić dla niego więcej miejsca.

Krzyżówka z Twoim TYGODNIEM

Przysmak, smakołyk	Kochanka na ekranie	Artemida dla Zeusa	Usuwanie chłopów z ziemi	Nordycki bóg piorunów	Czynsz	Dawnej wzięty, grzechności	„Płuca” miasta
Pam-puch							
Zadanie, postulat			19		Dolna krawędź dachu		18
	8			Odrzucenie propozycji	11		13
Szybki bieg konia		6			Sharif, egipski aktor film.	9	
			28				
			4	Nielotny płak	Imię Zappy		1
				Układ rubryk	Góra tułowa	7	
Udziela kredytów	20	5			Kapitan kutra	12	Mogła w stepie
Zbiór przepisów	Język Sokratesa	ptasi, roślina zielna	21	Nie-mowle		Z gwiazdą w kłapie	
			26	Załącznik	24	15	
Wyprawa skóry	23					Błyszcząca tkanina	Ptasie gody
Dramat Wyspiańskiego	Gęstościomierz						3
			22		Próg skalny na rzece	27	16
Disney, twórca myszki Miki	Rodzaj sieci na ryby				Kobiece imię	29	
			25				
			10	Anioł wyższego rzędu			2
14							

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29 utworzą rozwiązanie -

- aforyzm Władysława Grzeszczyka.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29

Zapraszamy do wspólnej zabawy przy rozwiązywaniu krzyżówki. Z liter wpisanych w ponumerowane pola (od 1 do 29) ułożone zostanie hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Kto z Czytelników chce wziąć udział w losowaniu atrakcyjnych nagród proszony jest o przesłanie maila z odpadniętym hasłem na adres twoj-tydzien@wp.pl do 13 marca tego roku. Prosimy także dopisać imię i nazwisko oraz numer telefonu kontaktowego (imię i nazwisko można zastrzec do wiadomości Redakcji).

Życzymy miłej zabawy

www.twoj-tydzien.pl



Nicolas Cage, aktor



Adam Małysz, kierowca rajdowy



Robert Kubica, kierowca Formuły 1



Trinny i Susannah ubierają Polaków



Janusz Gajos, aktor, profesor sztuki teatralnej



Zbigniew Wodecki, muzyk



Izabella Miko, aktorka i modelka



Lech Kaczyński, prezydent RP



Bronisław Komorowski, prezydent RP



Jan Machulski, aktor



Marek Siudym, aktor



Tomasz Kot, aktor



Artur Barciś, aktor



Ryszard Kotys, aktor



Zbigniew Holdys, muzyk



Leszek Balcerowicz, minister finansów



Stanisław Mikulski, aktor



Roman Wilhelmi, aktor



Bohdan Łazuka, aktor, piosenkarz



Cezary Żak, aktor



Krzysztof Zanussi, reżyser



Emilian Kamiński, aktor



Hanna Śleszyńska, aktorka



Zbigniew Zamachowski, aktor



Stefan Friedmann, aktor



Marcin Meller, redaktor naczelny Playboy'a



Jan Pietrzak, człowiek z kabaretu



Piotr Machalica, aktor



Krzysztof Kolberger, aktor



Andrzej Seweryn, wybitny aktor i pedagog

TU PYTAJ O „TWÓJ TYDZIEŃ”

Otrzymaliśmy liczne sygnały od Czytelników, że mają kłopoty ze zdobyciem „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO” rozdawanego na ulicach Poznania. Teraz nie ma już z tym problemów, bo o „TTW” można pytać w 19 punktach rozsianszonych po całym Poznaniu – na parkingach strzeżonych USI SPÓŁDZIELNI WIELOBRANŻOWEJ w Poznaniu.

Oto wykaz tych punktów:

- ul. Grochowska 141/ul. Bukowska
- os. Kopernika/ul. Jugosłowiańska
- ul. Stawna 10 (przy pływalni)
- ul. 3 Maja 45 (przy Teatrze Polskim)
- os. Armii Krajowej bl. 105/ul. Orła-Kukułcza
- os. Czecha przy bl. 72/od ul. Wiatracznej
- os. Czecha przy bl. 97/ul. Piaśnicka
- os. Piastowskie/przy bl. 16 za sklepem „Beta”
- os. Piastowskie przy bl. 66/ul. Zamenhoffa
- os. Rusa przy bl. 10/ul. Kurlandzka
- os. Czecha przy bl. 114-128/ul. Kurlandzka
- os. Bolesława Chrobrego przy bl. 13,14
- os. Bolesława Śmiałego przy bl. 15/ul. Umultowska
- os. Pod Lipami przy bl. 37/ul. Słowiańska
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 22/ul. Połabska
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 2/ul. Murawa
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 10/ul. Lechicka
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 13/ul. Lechicka
- os. Zwycięstwa przy bl. 24

Twój TYDZIEŃ do ręki



Chcesz się zareklamować w „Twoim TYGODNIU”?

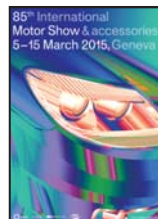
Napisz e-maila (twoj-tydzien@wp.pl) lub zadzwoń (602 638 409), a my przyjedziemy do Ciebie.

Cennik na stronie: www.twoj-tydzien.pl - Ceny negocjujemy!

Twoj TYDZIEŃ MOTO

Hyundai zaprezentował nowego Tucsona

Hyundai po raz pierwszy pokazał nowy model Tucson, którego oficjalna premiera odbędzie się 3 marca podczas targów motoryzacyjnych w Genewie.



Hyundai Tucson, reprezentujący segment C-SUV, będzie znaczącym krokiem dla pozycji Hyundai w Europie i umocni obecność marki na stale rosnącym rynku modeli typu SUV.

- Marka Hyundai ma duże aspiracje na rynku europejskim, a nowy, wyróżniający się Tucson jest naszym prawdziwym ambasadorem odwiedzającym w pełni slogan marki: *New Thinking. New Possibilities. (Nowe Myślenie. Nowe możliwości.)* - powiedział Jochen Sengpiehl, wiceprezes ds. marketingu w Hyundai Motor Europe.

Nad imponującym Tucsona pracowały trzy centra projektowe Hy-

undaia: w Korei, USA i Niemczech – pod nadzorem Petera Schreyera, szefa designu Hyundai Motor Group. Elementami zwracającymi uwagę są płynne przejścia, wyraziste linie i charakterystyczny dla marki sześciokątny grill, podkreślający mocny, sportowy wygląd samochodu.

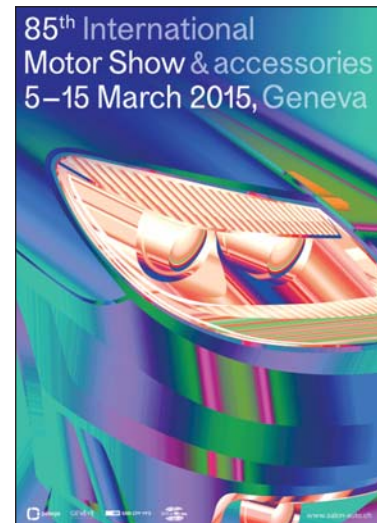
Nowy Tucson został bogato wyposażony w elementy zwiększające komfort pasażerów oraz systemy bezpieczeństwa czynnego i biernego – między innymi system automatycznego hamowania działający w trzech trybach, system utrzymywania toru jazdy, system ostrzegania o ruchu porzecznym przy jeździe tyłem.

Szeroka gama dostępnych w sa-

mochodzie silników obejmuje nowoczesne i ekonomiczne jednostki: 1.6 GDI 136 KM i 176 KM oraz Diesel 1.7 115 KM, 2.0 136 KM i 2.0 184 KM. Nowy, turbodoładowany silnik 1.6 T-GDI o mocy 176 KM dostępny będzie z siedmiobiegową dwusprzęgłową skrzynią (DCT) oraz sześciobiegową skrzynią manualną. Wszystkie silniki spełniają normę emisji CO2 Euro6.

Całkowicie nowy Hyundai Tucson produkowany będzie w europejskiej fabryce Hyundai w czeskich Nošovicach. Uruchomienie produkcji planowane jest w lipcu, a do sprzedaży samochód trafi po wakacjach.

Do zobaczenia w Genewie



W pierwszej połowie marca (dla publiczności od 5 marca, dla prasy od 3 marca, do 15 marca) odbędzie się najbardziej prestiżowy w Europie salon samochodowy – 85 Geneva International Motor Show. Wszyscy producenci samochodów właśnie na tym salonie zapowiadają swoje premiery światowe i europejskie. Poniżej publikujemy kilka przykładów nowości, które pokazane zostaną już za kilka dni w Genewie.



Volkswagen Sharan



Koncepcyjna Kia Sportspace



CITROËN Berlingo MOUNTAIN VIBE CONCEPT

A w kolejnym numerze „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO” bezpośrednia relacja naszych przedstawicieli z genewskiego salonu

NISSAN
Innovation that excites

**EKSCYTUJĄCE OFERTY WYPRZEDAŻY ROCZNIKA 2014.
RABATY NAWET DO 25 000 ZŁ!**

NISSAN MICRA
ŚMIAŁO, WEŹ SPRAWY W SVOJE RĘCE
➤ JUŻ 34 990 ZŁ
Z KLIMATYZACJĄ

NISSAN NOTE
OCZEKUJ NIEOCZEKIWANEGO
➤ JUŻ 42 990 ZŁ
Z KLIMATYZACJĄ

NOWY NISSAN PULSAR
IDEALNIE DOPASOWANY
➤ JUŻ OD 57 000 ZŁ
Z KLIMATYZACJĄ

PROMOCYJNE OFERTY FINANSOWE:
KREDYT 50/50 / KREDYT SELECT / LEASING OD 105%
UMÓW SIĘ NA JAZDĘ PRÓBNĄ JUŻ DZIŚ
Autoryzowany Dealer NISSAN A. i R. Polody Sp. J.

ul. Rynkowa 160
62-081 Przeźmierowo
tel: (61) 814 21 55

ul. Tymienieckiego 38
60-681 Poznań
tel: (61) 825 50 96

ul. Ziłota 60
62-800 Kalisz
tel: (62) 767 12 10

www.nissan.pl

Zdjęcia są jedynie ilustracją. Dane i fakty podane w niniejszej reklamie służą wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowią oferty zawarcia umowy. Oferta jest ważna dla umów podpisanych z klientami w okresie od dnia 01/01/2015 do dnia 31/01/2015 lub do wyczerpania zapasów. Rabaty dotyczą modeli z rocznika 2014. Kwota rabatu różni się w zależności od modelu, maksymalna kwota rabatu dotyczy samochodu Navara V6 Double Cab. Leasing od 105% to przykładowa suma opłat leasingowych dla przedsiębiorstw. Szczegółowe warunki leasingu oferowanego przez RCI Leasing Polska Sp. z o.o. dostępne u Autoryzowanych Dealerów Nissana. Kredyty oferowane są przez RCI Banque Spółka Akcyjna Oddział w Polsce i dostępne u pośredników kredytowych wykonujących czynności faktyczne związane z zawieraniem umów kredytowych na podstawie umowy z RCI Banque Spółka Akcyjna Oddział w Polsce z siedzibą w Warszawie. Wskazana cena odnosi się do klasy Nissan Pulsar DIG-T 115 Visia, Nissan Note Visia + AC/CD 1.2 P, Nissan Micra Visia + AC/CD 1.2 P. Nissan Micra zużywa paliwa w cyklu mieszanym 3,6 – 5,1 l/100 km, emisja CO₂ 94 – 119 g/km; Nissan Note 3,5 – 5,1 l/100 km, 90 – 119 g/km, Nissan Pulsar 4,1 – 5,4 l/100 km, 95 – 125 g/km.

www.polody.pl

Fiat 500X – duże zainteresowanie

30 stycznia w salonie AUTO-CENTRUM przy ulicy Wojciechowskiego w Poznaniu pokazano model 500X. Samochód pokazano dotychczasowym klientom firmy oraz zaproszonym gościom. Samochód spotkał się z dużym zainteresowaniem kierowców.

TOMASZ MAŃKOWSKI



FOT. (3X) – TOMASZ MAŃKOWSKI

Fiat 500X, zaprojektowany przez Centrum Stylistyczne Fiata, prezentuje nowy wymiar niepowtarzalnej „500”, w którym kultowy styl spotyka się z nowoczesną koncepcją crossovera i dodatkowo z właściwościami off-roadowymi, zapewnionymi przez wersję najlepiej nadającą się do poruszania w terenie - Off-Road Look.

Nowy 500X jest długi na 4

metry i 25 centymetrów, szeroki - 180 centymetrów i wysoki - 160 centymetrów (w przypadku występowania relingów dachowych lub napędu 4x4, wymiary to odpowiednio 161 i 162 cm).

Nowy Fiat 500X jest kompaktowy na zewnątrz, przytulny wewnątrz: dowodzi tego przestronne i bezpieczne wnętrze, wykorzystujące na szeroką skalę szlachetne materiały, wysokiej jakości



wykończenia i przydatne schowki na drobne przedmioty. Komfortowa kabina pasażerska o wyraźnym, włoskim stylu, oferuje siedem kombinacji wnętrza, łączących różne rodzaje tkaniny, skóry, wykończenia i kolorów. Całość zyskuje jeszcze bardziej na praktyczności, dzięki niezliczonym regulacjom foteli oraz pojemnemu bagażnikowi (350 litrów).

Klient może wybrać spośród 12 różnych kolorów nadwozia oraz 8 różnymi wzorami aluminiowych felg 16, 17 i 18-calowych.

Fiat 500X dostępny jest na rynku polskim z silnikami benzynowymi 1.6 E-Torq o mocy 110 KM (z pięciostopniową, manualną skrzynią biegów i napę-

dem na przód), 1.4 Turbo MultiAir2 o mocy 140 KM (z napędem na przód i manualną sześciostopniową skrzynią biegów), 1.4 Turbo MultiAir2 o mocy 170 KM (z dziewięciostopniową, automatyczną skrzynią biegów i napędem 4x4) oraz silnikami diesla 1.6 MultiJet II o mocy 120 KM (z napędem na przód i z manualną, sześciostopniową skrzynią biegów) oraz 2.0 MultiJet II o mocy 140 KM (z dziewięciostopniową, automatyczną skrzynią biegów i z napędem 4x4).

Do wyboru będzie również silnik turbodiesel 2.0 MultiJet II o mocy 140 KM (z manualną, sześciostopniową skrzynią biegów i napędem 4x4).



Fiat z

ICE
ICE
BABY

fiat.pl

Zimowa wyprzedaż rocznika 2014.
Nie przegap okazji!

AUTO-CENTRUM S.A.

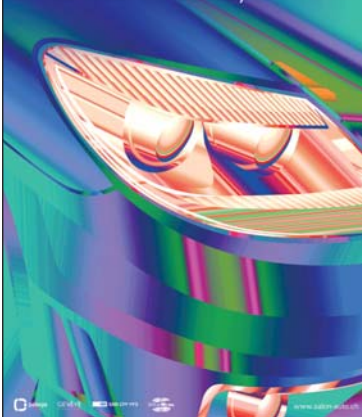
60-685 Poznań, ul. Wojciechowskiego 7-17
tel. (061) 8290-304



Emisja CO₂ od 90 do 117 g/km; zużycie paliwa w cyklu mieszanym od 3,6 do 5,0 l/100 km. Informacje o recyklingu pojazdów, ich konstrukcji zgodnej z przepisami o recyklingu i lista punktów zbierania pojazdów wycofanych z eksploatacji znajdują się na stronie www.fiat.pl/uslugi-posprzedazne/recykling-pojazdow. Szczegóły oferty w salonach.

Do zobaczenia w Genewie

85th International Motor Show & accessories
5–15 March 2015, Geneva



W pierwszej połowie marca (dla publiczności od 5 marca, dla prasy od 3 marca, do 15 marca) odbędzie się najbardziej prestiżowy w Europie salon samochodowy – 85 Geneva International Motor Show. Wszyscy producenci samochodów właśnie na tym salonie zapowiadają swoje premiery światowe i europejskie. Poniżej publikujemy kilka przykładów nowości, które pokazane zostaną już za kilka dni w Genewie.

Harley-Davidson oferuje pracę marzeń dla motocyklisty

Rozpoczęło się ogólnoeuropejskie poszukiwanie szczęściarza, który w 2015 roku weźmie udział w niesamowitej wyprawie

O tę pracę może starać się motocyklista z pasją, który chce wziąć udział w dwumiesięcznej podróży przez Europę z pełnym pokryciem kosztów wyprawy. Jakby tego było mało, szczęśliwiec otrzyma na własność motocykl Harley-Davidson Street Glide™, na którym odbędzie podróż, z którym odbędzie podróż, z którym odbędzie podróż 25.000 euro.

Brzmi jak sen? Jednak to prawda. To oferta pracy, którą otrzyma tylko jeden szczęściarz w ramach projektu Discover More, stworzonego przez legendę motoryzacji, firmę Harley-Davidson. Inicjatywa ma na celu wybór jednego motocyklisty, który wyruszy na najwspanialszą wyprawę życia.

Już tego lata szczęśliwy wybraniec rozpocznie planowanie i weźmie udział we własnej wyprawie, podczas której zwiedzi ponad 20 europejskich krajów w poszukiwaniu najlepszych tras motocyklowych w Europie i podzieli się swoimi doświadczeniami za pośrednictwem portali społecznościowych oraz na specjalnej witrynie internetowej. Po miesiącu przygotowań i planowania, szczęśliwiec odbędzie swoją dwumiesięczną podróż, a zawodowa ekipa filmowa pomoże mu udokumentować jego niesamowite przeżycia.

Brzmi za dobrze, żeby było

prawdziwe? Wybrany motocyklista rozpocznie podróż w maju 2015 roku. Chętni mogą składać aplikację na www.h-d.com/rider-wanted i wyjaśnienie, dlaczego to właśnie im należy się uczestnictwo w tej podróży. Zgłoszenia będą przyjmowane do 20 marca 2015 r. Imię i nazwisko wybrańca zostanie ogłoszone w kwietniu. Od tego momentu rozpoczyna się przygotowanie do jego wyprawy życia.

Wszyscy potencjalni uczestnicy muszą mieć ważny paszport Unii Europejskiej, pełne prawo jazdy na motocykl, i co najważniejsze: pasję do przekazania historii, która zainspiruje innych do podobnej podróży. (mat)



Kia cee'd GT Line



DS 5

A w kolejnym numerze „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO” bezpośrednia relacja naszych przedstawicieli z genewskiego salonu

KONSTAL PRODUCENT

**GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów**

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport i montaż **GRATIS** cały KRAJ
Dogodne **RATY**

GARAŻE WZMOCNIONE

www.konstal-garaze.pl 61-812-54-69
62-586-07-83 63-278-62-25 65-619-34-15
67-345-05-16 509-574-644 509-058-388



SPÓŁDZIELNIA WIELOBRANŻOWA
ul. Kramarska 17, 61-765 Poznań

ZAWSZE RZETELNIE, ZAWSZE NA CZAS

MYJNIA SAMOCHODOWA

Rataje ul. Zamenhofs
/oś. Piastowskie 117

*Precyzyjne – ręczne
mycie pojazdów*

*Ekologiczne
środki czystości*

renomowanych firm

607-66-10-67

usimyjnia@wp.pl

POL-CAR liderem sprzedaży samochodów JEEP w Polsce



Ten zaszczytny tytuł firma POL-CAR zdobyła za ubiegłoroczną sprzedaż Jeepa w swoich salonach w Poznaniu i Ostrowie Wielkopolskim. Jeep w salonach Pol-Caru pojawił się zaledwie dwa lata temu, po przejęciu tej kultowej amerykańskiej marki przez FIAT.

Zarząd firmy POL-CAR był przekonany, że samochody marki Jeep będą coraz bardziej popularne w Polsce. Moda na duże samochody typu SUV nie mija, a Jeep zdecydowanie wyróżnia się spośród innych marek.

Jeep jest samochodem eleganckim i równocześnie w stu procentach terenowym, to auto wszechstronne, dzięki czemu popyt na te auta ciągle wzrasta. Mimo spadku sprzedaży no-

wych aut w Polsce, samochody luksusowe to segment, który nie reaguje na wahania koniunktury gospodarczej i znajduje nadal wielu nabywców.

POL-CAR jest firmą przez dziesięciolecie kojarzoną z inną marką, tym bardziej trudno było odnieść tak duży sukces w sprzedaży Jeepa. Ale udało się to mimo silnej konkurencji, bo POL-CAR nie jest jedynym dealerem Jeepa w Wielkopolsce i Poznaniu.

- Dwa lata na wprowadzanie nowej marki to niewiele, klienci muszą kojarzyć POL-Car z Jeepem – mówi Zygmunt Garstecki, Prezes Zarządu, Dyrektor Naczelny Pol-Caru, Członek WKK. - Klienci cenią sobie profesjonalną opiekę i doradztwo oraz dotrzymywanie terminów realizacji. Ważny jest serwis, je-

go profesjonalizm działania. Zaangażowanie pracowników było ogromne. To właśnie ludzie, identyfikacja z marką oraz lojalność są źródłem sukcesu. Dowodem jest sprzedaż w ubiegłym roku 170 Jeepów i zdobycie przez POL-CAR tytułu lidera w sprzedaży tej marki w Polsce.

Od trzech lat liczba zarejestrowanych w Europie Jeepów zwiększa się, a grudzień 2014 roku był czternastym miesiącem ciągłego wzrostu. W 2014 roku w Polsce marka Jeep także odnotowała rekordowy wynik - 1674 sprzedane samochody i wzrost o imponujące 51,4% w stosunku do 2013 roku. Na sukces ten wpłynęły doskonałe wyniki flagowego Grand Cherokee, który przez cały ubiegły rok plasował się na pierwszych miej-

scach sprzedaży oraz zupełna nowość – Jeep Renegade.

Jeep Cherokee był również nowością 2014 roku i szybko zdobył rynki amerykański oraz europejski. Samochód ten został nagrodzony wieloma wyróżnieniami – otrzymał tytuł „Best Small SUV” przyznawany w ramach „Car Of The Year Awards 2014” na Bliskim Wschodzie oraz tytuł „Suv Of The Year” nadany przez Association of Scottish Motoring Writers. To również samochód, który zdobył tytuł „Najbezpieczniejszy SUV” w Euro NCAP.

Sprzedawany na głównych europejskich rynkach od kwietnia i maja 2014 roku, nowy Jeep Cherokee to całkowicie nowy samochód, zdolny zaoferować nowoczesną interpretację hasła „Go anywhere, do anything”, które od zawsze towarzyszy tej legendarnej amerykańskiej marce.

Nowy Jeep Cherokee dostępny jest zarówno z napędem na dwa przednie koła, jak i z napędem na cztery koła i oferuje trzy innowacyjne systemy napędu 4x4- Jeep® Active Drive I, Jeep® Active Drive II i Jeep® Active Drive Lock, które zapewniają wzorcowe prowadzenie w każdych warunkach eksploatacji. Jeep Cherokee jest również pierwszym SUV-em średniej wielkości z odłączanym napędem osi tylnej: system ten pozwala na zredukowanie strat energii w przypadku, kiedy nie jest konieczne korzystanie z napędu

4x4, gwarantując w ten sposób zmniejszenie zużycia paliwa.

Gama Jeep Cherokee jest dostępna w sprzedaży z wyposażeniem Longitude, Limited i Trailhawk, wyposażona w turbo diesel Multijet II o pojemności 2,0 litrów i Pentastar benzyna o pojemności 3,2 litra. Mocny turbo diesel Multijet II o pojemności 2,0 litra jest dostępny w wersji 170 KM, montowanej z nową dziewięciostopniową skrzynią biegów, zastosowaną po raz pierwszy w segmencie SUV-ów średniej wielkości. Wersja o mocy 140 KM dwulitrowego silnika jest dostępna w nowym Jeepie Cherokee w połączeniu z manualną, sześciostopniową skrzynią biegów. Obydwie wersje dwulitrowego turbodiesla w standardzie wyposażone są w system Stop/Start, redukujący zużycie paliwa i emisję CO2. Dopełnieniem gamy silników nowego Jeepa Cherokee jest silnik benzynowy V6 Pentastar o pojemności 3,2 litra i mocy 272 KM, montowany tylnko i wyłącznie z nową, dziewięciostopniową automatyczną skrzynią biegów.

Kolejna gwiazda Jeepa to Renegade. To całkowicie nowy model, który pozwolił marce wejść dynamicznie do wymagającego segmentu aut kompaktowych. Od początku sprzedaży samochód plasował się na liście sprzedaży „top ten” najlepiej sprzedających się we Włoszech aut w swojej kategorii, a w grud-

niu 2014 roku Jeep Renegade zajął pierwsze miejsce w swoim segmencie.

Jeep Renegade, który zadebiutował w polskich salonach marki jesienią ubiegłego roku, to pierwszy samochód Fiat Chrysler Automobiles powstały we współpracy włosko-amerykańskiej, produkowany we Włoszech i sprzedawany w przeszło 100 krajach na całym świecie, w tym również w Stanach Zjednoczonych. Nowy Jeep wzbogaca ofertę legendarnej marki, wyznaczając jednocześnie jej pionierskie wejście do segmentu małych pojazdów sportowo-użytkowych (SUV) o niskim spalaniu i dobrym prowadzeniu przy zachowaniu charakterystycznych dla marki możliwości terenowych. Renegade w niezwykle sposób łączy konstrukcję, funkcjonalność i doświadczenia terenowe właściwe amerykańskiej marce, która od 74 lat jest synonimem wolności i jazdy 4x4, ze stylem i dynamicznymi osiągnięciami, które charakteryzują włoskie samochody na całym świecie.

I kolejny sukces... W marcowym numerze (3/2015) kultowego magazynu „Top Gear” została opublikowana lista „Samochodów Roku Top Gear”, na której znalazł się najmłodszy SUV z Grupy Fiat Chrysler Automobiles. Dziennikarze polskiej edycji miesięcznika uznali Jeepa Renegade za „Najlepsze Auto na Polskie Drogi”.

picanto



Wyprzedaż modeli
z rocznika 2014 trwa!

RIO



VENGA



The Power to Surprise

DELIK s.c.
autoryzowany salon i serwis

A ul. Składowa 17
62-081 Przeźmierowo
T 61 670 50 20
W www.salonkia.pl
F www.facebook.com/kiadelik
E kontakt@salonkia.pl

DELIK. Gdy liczy się jakość.

